Nr. 67. Kraków, Niedziela 22 Marca 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza. koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Kraków, 21 marca.

Od jednego z posłów sejmowych otrzymujemy następujące pismo:

Do uwag nadesłanych wam przez jednego z politycznych przyjaciół, a zamieszczonych w Nrze 64 *Nowej Reformy*, przyjmijcie — także od przyjaciela — kilka uzupełniających wyjaśnień.

Najsłuszniej podnosi autor nierówność prowincyj austryackich, jako główną przeszkodę ściśle federalistycznego ustroju państwa. Co dobre dla Czech lub Galicyi, nie koniecznie dobrem być musi dla Vorarlbergu lub Salcburga. Taki zakres samorządu, jaki ma n. p. w Węgrzech Kroacya, łatwo przyznanym być może Czechom i Galicyi — ale gdyby go się żądało dla wszystkich 17 prowincyj, to z pewnością wiele z nich wyrzekłoby się tego dobrodziejstwa, któreby im zbytecznym było ciężarem, a z drugiej strony możnaby mieć poważne obawy, ażali taką mozaiką krajów możnaby dobrze rządzić bez narażenia wspólnych interesów państwa całego. Na przykład Szwajcaryi powoływać się tu nie można — jest bowiem tak wielka różnica w położeniu i międzynarodowem stanowisku obu tych państw, w ich rozwoju dziejowym, w ich wewnętrznem ukształtowaniu, że wszelkie porównanie staje się niemożliwe. Ale to jedno da się powiedzieć — że ściśle federalistyczny ustrój Szwajcaryi jest właśnie tem umożliwiony, iż między kantonami autonomicznemi nie zachodzą ani w drobnej części tak wielkie różnice co do obszaru i zaludnienia, jakie widzimy w Austryi.

Czuli to dobrze wszyscy zwolennicy federalistycznego ustroju Austryi. Czuł to Belcredi, który nie miał odwagi w miejsce oktrojowanej konstytucyi Schmerlinga oktrojować inną, federalistycznym jego ideałom bardziej odpowiadającą, ale zasystowawszy tamtą, odwołał się do Sejmów. Czuł to Hohenwart, także federalista czystej wody, który jednak nie traktował z wszystkiemi prowincyami, ale brał w rachubę rezolucyę galicyjską i fundamentalne artykuły czeskie.

Czuł to i Smolka, ten najwybitniejszy u nas przez czas dłuższy reprezentant federalistycznego programu. Kiedy bowiem wystąpił w Sejmie ze słynnym swym wnioskiem o cofnięcie uchwały z 2-go marca 1867 i wniosek ten uzasadniał licznemi „zważywszy“, obejmującemi program federalistyczny dla Austryi, nie miał odwagi wszystkim prowincyom austryackim narzucić zupełnego samorządu z odrębnem ustawodawstwem i z odpowiedzialnym rządem krajowym — ale potworzył grupy krajów, połączonych w autonomiczne całości. Taką grupą miała być Galicya z Bukowiną — dalej grupa krajów korony św. Wacława (Czechy, Morawy i Śląsk) grupa krajów staroaustryackich, grupa słoweńska i t. p. Program ten łatwiej było przy zielonym stoliku ułożyć — niż wykonać. Gdyby było przyszło do wprowadzenia tego programu na tory realne, byłby się on rozbił o opór tych, którzy mieli być połączeni, i zrzekliby się swojej prowincyonalnej odrębności, pomijając już opór Niemców i Węgrów, nieprzyjaznych federacyjnemu ustrojowi Austryi.

Te były główne powody, dla których u nas w Sejmie i poza Sejmem federalistyczny program Smolki nie zyskał większości. Natomiast postawiono program odrębności Galicyi, który znalazł swój wyraz w rezolucyi. Zostawmy troskę o rozszerzenie autonomii innych prowincyj ich reprezentantom, a sami starajmy się o samorząd dla siebie, o nadanie konstytucyjnego wyrazu narodowej odrębności naszego kraju: ta była myśl przewodnia tego programu, przyjętego przez Sejm bronionego przez delegacyę. Nie został on jednak urzeczywistniony — Hohenwart upadł, gabinet Potockiego z próbą ugody czeskiej pozostał tylko krótkim epizodem — przyszły znowu rządy centralistyczne i bezpośrednie wybory do Rady państwa a następnie „system“ Taaffego, scharakteryzowany przez jennego z najlepszych jego przyjaciół zasadą „jakoś to pójdzie“, a przez samego Taaffego znanem „*durchfretten*“. System ten — błędnie czasem zwany autonomicznym — był raczej systemem koncesyj dla niektórych słusznych żądań narodowych. Autonomia krajów nie zyskała za rządów Taaffego. Zyskali Czesi uniwersytet czeski i językowe rozporządzenie, zyskali Słoweńcy pewne większe niż przedtem uwzględnienie praw ich języka. Ale ani szczerze autonomicznego programu, ani też tem mniej programu ściśle federacyjnego — Taaffe nie miał odwagi postawić i wykonać — bo i najważniejszy, ostatni akt polityczny ubiegłego sześciolecia, nieudany eksperyment z ugodą czesko-niemiecką, nie miał z autonomią Czech nic wspólnego, on był tylko próbą uregulowania wzajemnego stosunku dwóch narodowości, zamieszkujących Czechy.

Te fakta z konstytucyjnych dziejów Austryi stwierdzają dostatecznie, jak słusznem jest zapatrywanie autora „uwag“. Program jego, aby dążyć do szerszej autonomii, do względnej odrębności Galicyi i Czech — jest zasadniczo najzupełniej słuszny. Nie zapomniał też o tem program sejmowej lewicy. Pisany nie dla Austryi całej, ale dla Galicyi — objął tylko autonomię naszego kraju, domagając się od Koła polskiego czynnej polityki autonomicznej i wypowiadając przekonanie, że na razie dążyć należy do samorządu edukacyjnego i większej samodzielności kraju pod względem ekonomicznym i finansowym. To „na razie“ znaczy oczywiście, że gdyby okoliczności sprzyjały, należy w owej „czynnej polityce autonomicznej“ pójść dalej. W tem też jest główna różnica między programem lewicy a manifestem Koła zachowawczego. W programie konserwatystów jest niewyraźnie i mglisto postawiona autonomia krajów, a więc niby federacya, ale tak niejasno wypowiedziana, że nie obowiązuje do niczego i że na podstawie tego programu może Koło wybornie całe sześciolecie *durchfretten*, nie starając się nawet cośkolwiek dla autonomii kraju naszego uzyskać. Program lewicy, gdyby się stał co do tej swojej części programem Koła, obowiązuje do korzystania z każdej sposobności, do stwarzania takich sposobności, aby samorząd kraju rozszerzyć.

Że program lewicy nie mówił nic o Czechach, zrozumieć łatwo. Przemawiał za tem nietylko ten wzgląd, że był to program dla kraju a nie dla państwa, ale i inne ważne okoliczności. Zmiana konstytucyi wymaga obecności połowy Izby, większości $^2/_3$ obecnych. W takiej ważnej sprawie liczyć można z góry na to, że z bardzo małemi wyjątkami — Izba będzie w najpełniejszym komplecie, trzeba zatem brać w rachubę tę najgorszą ewentualność — a wtedy na 353 członków Izby trzeba większości 236 głosów przeciw 117. Jeżeli uwzględnimy, że lewica centralistyczno niemiecka liczy 108 głosów, to brakuje jej już tylko 10 głosów, ażeby takiej zmianie konstytucyi przeszkodzić. Te głosy z całą pewnością znajdzie, o tem bowiem, ażeby wszystkie inne stronnictwa i frakcye Izby zjednoczyły się w głosowaniu za taką autonomiczną zmianą konstytucyi, nadającą szerszy zakres autonomii Galicyi i Czechom, marzyć nie można. Jeżeli przeto autor „uwag“ tę akcyę tak sobie wyobraża, że miałby być postawiony wniosek za zmianą konstytucyi odnośnie do Galicyi i Czech (co wynika z końcowego ustępu artykułu, żądającego, aby naprzód te spory prawnopaństwowe załatwić, a potem wziąć się do ważnych i naglących spraw ekonomicznych i społecznych) to obawiamy się, iż jest to program obecnie niewykonalny.

Inaczej jednak rzecz się przedstawi, jeżeli z całą świadomością i silnem postanowieniem, z wytężoną bacznością na każdoczesną sytuacyę, będziemy dążyli do urzeczywistnienia „czynnej polityki autonomicznej“ w myśl programu sejmowej lewicy. Na ciaśniejszym terenie jednego kraju postawiona sprawa, łatwiej do pomyślnego końca doprowadzoną być może. Pierwsza ważniejsza, decydująca kwestya może stworzyć sytuacyę, w której i rząd i większość Izby przychyli się do naszych żądań. Po lewicy — jesteśmy w Izbie najsilniejszą partyą. Koło polskie (z doliczeniem ks. Swieżego) liczy obecnie 57 członków. Gdyby się Rusini do wspólnej polityki nakłonić dali byłoby 65 głosów, które wobec rozbicia reszty Izby będą zawsze ważyć na szali większości. Z tego bynajmniej nie wynika, byśmy mieli nie poprzeć w danym razie Czechów w ich słusznych żądaniach. Ale jak Czesi z pewnością nigdyby swego interesu dla naszego nie poświęcili, tak też nie mogą tego żądać i od nas.

Autor „uwag“ powiada, że program sejmowej lewicy nie określił stanowiska Koła polskiego w przyszłej Izbie. Jeżeli żądał on od programu, ażeby wypowiedział, z jakiem stronnictwem a przeciw jakiemu Koło ma stanąć — to istotnie program tego nie określił. Nie mógł tego uczynić przed wyborami — nie mógłby nawet i teraz, wobec tak bardzo niejasnej sytuacyi. Ale jeżeli idzie o wypowiedzenie, jaką drogą postępować — to zdaje się, że program lewicy nie zostawia pod tym względem wątpliwości: zająć stanowisko niezależne, zachować sobie wolną rękę, krępować się tylko zasadniczemi podstawami krajowego programu tj. zasadą autonomii, wolności i postępu.

Hr. Taaffe miał powiedzieć reprezentantom centralistyczno-niemieckiej partyi, że nie wie, jak pójdą Polacy. Przywódcy Koła polskiego dobrze uczynią, jeżeli tak postępować będą, ażeby hr. Taaffe jeszcze przez dłuższy czas mógł to samo powtarzać. A mogą oni ze swej strony śmiało powiedzieć: nie wiemy, jak pójdzie hr. Taaffe, a zatem „*wir können warten.*“

Pierwsza rocznica.

(19 marca 1890 — 19 marca 1891.)

Berlin, 19 marca.

(X. Y. Z) Dzień 19 marca 1890 r. to ważna bardzo data w dziejach Niemiec, ważniejsza jeszcze w dziejach znajdującej się pod niemiekopruskiem panowaniem trzechmilionowej przeszło ludności polskiej, a bez przesady powiedzieć można, nader ważna data dla całego politycznego świata. W dniu tym nemezys dziejowa mszczącą ręką powaliła o ziemię olbrzyma dyplomacyi krzyżackiej, co brutalną siłą pięści druzgotał trony, unieszczęśliwiał narody, targał najświętsze więzy, urągał najwznioślejszym zasadom, deptał wszelkie tradycye i prawa, słowem świat cały w bezustannej utrzymywał rozterce. U szczytu swej potęgi i sławy, do której po krwi i łzach doszedł milionów, w chwili, gdy mienił się półbogiem swego narodu, gdy w tem mniemaniu podtrzymywany przez zgraję licznych służalców, brnął coraz dalej w reakcyjnych zapędach. nie przebaczając nawet potomkom tych, z których żył łaski, strącony został z niedoścignionej, jak mu się zdawało, wyżyny, a strącony ręką młodego swego monarchy, w którym mimo jego starania idealniejsze odezwały się popędy i sprawiedliwsze przemówiło uczucie.

I uwolniony od przygniatającej go od ćwierć wieku zmory, wolniej w dniu 19 marca roku zeszłego odetchnął świat cały, wolniej odetchnęła Europa, lżej się zrobiło całym Niemcom, a przedewszystkiem kamień spadł z serca gnębionej srogo ludności polskiej, bo autor i widomy przedstawiciel polityki eksterminacyjnej żywiołu polskiego przestał władać swem srogiem berłem.

Świat się nie zatrząsł, jak się gdzieniegdzie obawiano, w swych podwalinach, owszem, gdzie dostrzedz było można pewne rysy, po zapanowaniu znośniejszych stosunków w pożyciu narodów, one się znowu zawarły i zewsząd odzywają się głosy uznania, że bezwzględnie prowadzona polityka pięści mści się ostatecznie na samych jej wykonawcach, że wstrętna zasada „siły przed prawem“, ktora była *summum* politycznej mądrości Bismarka, nie może być nadal wytyczną zasadą w pożyciu narodów i życiu poszczególnych społeczeństw.

To też znośniejsze stosunki zapanowały po strąceniu Bismarka z kierownictwa Niemiec w całej międzynarodowej polityce, nikt nikogo nie straszy ciągłą grozą wojny, poszczególne narody więcej sobie ufają, za to wszystkie, korzystając z znośnego spokoju, rzuciły się skwapliwie na drogę reform społecznych; wszędzie widzimy szlachetne współzawodnictwo w celu ulepszenia niedomagań socyalnych, w czem główną był zaporą powalony przed rokiem, słusznie żelaznym nazywany, kanclerz niemiecki.

Nie myślimy się oddawać optymistycznym mrzonkom, że teraz się już odrazu wszystko zmieniło na lepsze, że wkrótce normalne w pożyciu narodów i społeczeństw zapanują stosunki; przeciwnie, wiemy, że spuścizna Bismarka do tego stopnia cięży i tamuje naturalny rozwój tych stosunków, że potrzeba będzie bardzo wiele czasu, wieloletniej pracy mężów, dbających o dobro społeczeństw, że potrzeba będzie iście Herkulesowych wysiłków, by tę stajnię Augiasza wyczyścić ze skutkiem.

Pierwszy krok jednak chwalebny w tym kierunku właśnie przed rokiem został uczyniony i tu nam idzie tylko o zaznaczenie tego i o wykazanie, że istotnie był dobry. W ocenianie zmian pod tym względem w polityce międzynarodowej nie będziemy się wdawać, bo znanemi są one każdemu, co bacznie śledzi rozwój tych stosunków, a że one są znośniejsze, zdrowotniejsze, to nie ulega chyba wątpliwości. Wszystkie kraje zajęte są ważnemi reformami społecznemi, nie ma ciągłych umyślnie wywoływanych zatargów dyplomatycznych, jakich za rządów Bismarka ciągle byliśmy świadkami, to na przemian z Anglią, Francyą, Szwajcaryą, Rosyą itd.

Nawet we wciągniętych niepotrzebnie w rydwan polityki niemieckiej Włoszech po strąceniu włoskiego Bismarka, Crispiego, normalniej bić poczyna życie polityczne. O ile się zmienią na lepsze stosunki polityczne w Austryi, to bliska może okaże przyszłość.

Wszakże najdodatniej wpłynęło usunięcie Bismarka od steru rządów na życie polityczne w Niemczech i są widoki, że i dla ludności polskiej swobodniejsze się rozpocznie życie.

Ciała prawodawcze w Niemczech rzetelnie są zajęte reformami wewnętrznemi, dla których umysł Bismarka, ufający w siłę armat żołnierzy, policyi i szpiegów, żadnego nie miał zrozumienia, przeciwieństwa i zawiść stronnicza, w której „wielki“ ów mąż najchętniej, jak w mętnej wodzie łowił upatrzone ryby, poczynają się zacierać, a przynajmniej stało się możliwem współdziałanie wszystkich dla dobra ogólnego. Sporne żywioły, przeciwników tego lub owego projektu, nikt już dzisiaj nie piętnuje mianem „*Reichsfeindów*“, których tak wielu w Niemczech naliczył Bismark, że z wyjątkiem jego i słuchających jego rozkazów kohorty „*Reichsfreundów*“ nie było. Nikt dzisiaj w ciałach prawodawczych nie śmie pomiatać godnością reprezentantów narodu, walka o zasady nie jest traktowaną z góry jako zdrada stanu.

Rząd uprzątnął się naprzód z nienaturalnym płodem Bismarkowskiej sztuki rządzenia, z ustawą antisocyalistyczną, i przekonał się, jak przewrotnym był ten system i jak smutne za sobą pociągnął skutki. Zaprzestano nieustannego ścigania dzienników z błahych powodów, nowy kanclerz rzeszy zniósł drukowane formularze przeznaczone do wytaczania procesów za lada obrazę ambicyi kanclerskiej, choć jego poprzednik sto

Od maja do sierpnia.

Kartki z pamiętnika nauczyciela.

Przepisała

Marya Waligórska.

6 (Ciąg dalszy).

Jawornik, 16 czerwca

Zdrowie matki codzień znacznie się polepsza. Zdaje mi się, że ciepłe i świeże powietrze działa zbawienniej niż wszelkie lekarstwa. Przyjechałem tu przygnębiony, z niepokojem w duszy o moją drogą starowinę, od chwili jednak, gdy niebezpieczeństwo minęło, tak mi dobrze, błogo, w tej chacie rodzinnej przy łóżku wydartej śmierci matusi, w ożywczej atmosferze wiejskiego powietrza, które wpływa do izby nieustannie przez otwarte okno, że z przykrością myślę o powrocie do miasta. Gdyby jeszcze ona tu z nami była... W wyobraźni ciągle widzę jej różową twarzyczkę, pochyloną nad zżółkłą twarzą matki i oczy ich, spojone wyrazem prawdziwego przywiązania... Czyż żona moja, kochając mnie, mogłaby nie kochać mojej matki? — a nawzajem cóż łatwiejszego, jak zjednać sobie jej proste i wdzięczne serce odrobiną szacunku i przywiązania! Wyjeżdżając nagle, nie mogłem uwiadomić panny Heli o celu mej podróży, ale ztąd pisałem już do kolegi Mickiego, żeby wytłómaczył moją kilkodniową nieobecność.

Dziś zrana matka spała, a ja siedziałem przy niej, oganiając ją od much natrętnych lipową gałęzią. Otworzyła oczy i uśmiechnęła się do mnie mdłym uśmiechem rekonwalescentki. — „O, moje tysiączki“ — szepnęła i nim mogłem się spostrzedz chwyciła mą rękę i ucałowała. Krew nabiegła mi do głowy, do oczów łzy. Wstyd mi było, a równocześnie opanowało mnie błogie wzruszenie, jakie zawsze nas ogarnia, gdy doznajemy dowodów prawdziwego przywiązania. Długo trzymałem przy ustach jej szorstką, pomarszczoną dłoń, przysięgając w sercu, że nigdy żadne inne uczucie nie pokrzywdzi mej synowskiej miłości. Jakby odgadła tę myśl, bo spytała niespodziewanie:

— Czego ty syneczku nie myślisz o żeniaczce?... Dawno już czas po temu... chciałabym *se* prefesorskie wnuki wykołysać.

— Koniecznie chcesz matusiu synowej?... — odparłem z uśmiechem.

Spojrzała mi w twarz uważnie i po chwili dopiero odezwała się:

— Coby nie?... „nie miło żyć człowiekowi samemu“ stoi w biblii świętej. Tylko — dodała ciszej z wyrazem zakłopotania — nie bierz takiej, coby chłopskim stanem poterała i *wstydała* się twojej starej matki.

— Uchowaj Boże, takiej bym nie chciał i nawet kochać jej nie mógł! Ta, którą sobie wybrałem, równie jest dobra, jak śliczna, a kochać was będzie, jak swoją rodzoną, której już nie ma.

— A czy bogata? — spytała z lekkiem wahaniem.

— Co mnie po bogactwie? Czy to ja sam nie mam dość na dwoje? A przecież co kilka lat pensyi przybywa.

Podniosła się z lekka na posłaniu i uważnie po izbie spojrzała. Nikogo więcej prócz nas nie było, bo siostry poszły siano zebrać z łączki.

— Ja *se* tu jedno umyśliłam i jeno mi to choróbsko przeszkodziło...

— Nie mówcie matusiu dużo, bo wam to zaszkodzić może.

— Muszę, muszę wygadać, spokoju mi to nie daje... Chcę grunt cały na ciebie synku przepisać, bo chociażeś ty *prefesor*, to zawdy co grunt, to grunt...

Z trwogą spojrzałem na nią, myślałem, że bredzi w gorączce. Nigdy mi przez myśl nie przeszło brać jakikolwiek udział w spadku po rodzicach i sądziłem, że cała rodzina uważa to za rzecz całkiem słuszną.

— Ty spłacisz Zośkę i Hanusię po 200 reńskich, Marysia już swoje dostała jeszcze za życia nieboszczyka, kiedyśmy ją *wiancwali*. Zostawisz im chałupę, bo tobie nic po niej, a ty się przy gruncie utrzymasz.

Opadła na poduszki zmęczona mową, a ja nie chcąc jej drażnić, nie sprzeciwiałem się ani słówkiem. Biedactwo, w swojem zaślepieniu ku ukochanemu synkowi wymyśliła projekt działu majątku, krzywdzący moje siostry. Muszę tę myśl niesprawiedliwą wytłómaczyć jej, gdy przyjdzie do zdrowia.

Jawornik, 20 czerwca.

Matka już wstaje z łóżka. Niepożyty zasób sił mają wiejskie kobiety, i nie są w stanie długo bezczynnie leżeć. Dziś przy pomocy mojej przeszła moja matuś do ogrodu i wygodnie na poduszkach siedzi, pod dużą gruszą. Jutro mogę spokojnie wracać do Krakowa, dokąd wzywają mnie obowiązki i... tęsknota. Troska o matkę przytłumiła chwilowo inne uczucie, za to teraz myśl, że zobaczę znowu moją najdroższą, wprawia mnie w rozkoszne upojenie. Dużo, dużo mówić jej będę o matce mojej, zaszczepię w jej sercu uczucia, których żadne przesądy społeczne, ani różnica wychowania osłabić nie zdołają, a kwiat tego uczucia zwycięży perz, pielęgnowany przez ciotki.

Obie równie jesteście mi drogie!

Jawornik, 21 marca.

Wczoraj nad wieczorem wyszedłem na przechadzkę w stronę dopiero co ukończonego budynku, przeznaczonego na szkołę wiejską. Chciałem się przekonać, czy zbudowaną jest odpowiednio do wymogów pedagogicznych i zdrowotnych. Na małem podwyższeniu, zdala już robi miłe wrażenie schludny, biały domek, nakryty czerwoną dachówką. Trochę tylko pusto w około, bo prócz jednej młodej akacyi nie ma więcej drzew.

Przed szkołą ze zdziwieniem spostrzegłem wóz, zaprzężony parą szkap chłopskich, a na nim jakieś szczupłe, niewieście stworzonko, do połowy zanurzone w rozstrząśniętej słomie siedzenia.

— Czy to szkoła? — zapytał mnie donośnym głosem chłop woźnica.

— Tu, tu, przecież jest napis — zamiast mnie odparła siedząca na wozie.

— No, to *ślisze* panna — zadecydował tonem stanowczym.

Podniosła się, jakby z wozu zejść chciała, ale widocznie obecność moja ją krępowała.

Przybliżyłem się, zdejmując kapelusz.

— Pani zapewne do kogoś znajomego? — zapytałem — musiała zajść pomyłka, budynek ten jest nowym i nie zamieszkanym jeszcze przez nikogo.

— Właśnie też — odparła żywo — przyjeżdżam na posadę nauczycielki ludowej.

— A... — to „a...“ było jednym wyrazem zdumienia, jakie mnie ogarnęło na myśl że to drobne, młodziutkie stworzonko samo ma zamieszkać w tym ustronnym domu w celu uganiania się z hordą rozpustnych dzieciaków.

— Ano, *ślisze* panna przecie — powtórzył woźnica gniewnie, — noc już za pasem, a mnie do doma dobre półtorej mili.

Zapłoniła się biedaczka i z nerwowym pośpiechem wydostawać się z wozu zaczęła i z moją pomocą znalazła się na ziemi, ukazując w drodze spory kawałek białej pończoszki. Chłop dźwignął z wozu niewielki kuferek i spuścił go na ziemię ze stukiem, a otrzymawszy ugodzone reńskie, odjechał mrucząc, że „*bele* kogo“ wozić nie warto.

Weszliśmy do obszernej sali, zastawionej nowiutkiemi ławkami. W kącie stała na sztalugach tablica. Wszystko miało pozór czysty i świeży i widocznie miłe na nowoprzybyłej zrobiło wrażenie. Po drugiej stronie znajdowało się mieszkanko, przeznaczone dla nauczyciela, złożone z dwóch małych, puściuteńkich pokoików i małej kuchenki. Spojrzałem na moją towarzyszkę: pobladła mocno, usta jej drżały widocznie powstrzymywanem wzruszeniem, a duże, ciemne oczy zasunęły się mgłą rozżalenia.

— Niemożliwą rzeczą, byś pani pozostała w tej pustce — zauważyłem życzliwie.

Chciała odpowiedzieć, ale usta odmówiły posłuszeństwa, a z oczu popłynęły ciche, bolesne łzy. Płakała, jak dziewczynka ukarana, która wstydzi się swego roztkliwienia, a zapanować w zupełności nad niem nie jest w stanie.

— Przepraszam pana — odezwała się, siląc na uspokojenie drżącego głosu, — bardzo pana przepraszam za mój wybuch... ale ja nie myślałam... nie przypuszczałam.

— Że tu będzie tak pusto — dokończyłem za nią.

— Tak, że tu będzie tak okropnie pusto — powtórzyła żałośnie.

(C. d. n.)

razy byłby już zasłużył na podobne obejście się z nim, jak on sam obszedł się z Arnimem, Geffkenem i tylu innymi.

Obecny rząd, choć zwolna, stara się różne złe choć w części usunąć. Z ministerstwa, jakie sobie dla swych reakcyjnych planów dobrał powalony kanclerz, znika jeden po drugim, a po szczęśliwem usunięciu najpowolniejszego jego narzędzia, jakiem był smutnej pamięci minister oświecenia dr. G o s s l e r, pozostają w ministerstwie mniej znaczne już niedobitki w osobach wiceprezydenta gabinetu p. B o e t t i c h e r a i mniej ważną rolę odgrywających: ministra robót publicznych M a y b a c h a i ministra poczt i telegrafów S t e p h a n a. Losy zresztą ministrów Boettichera i Maybacha, rozstrzygną się już w bliskim czasie. — Niefortunnie przez rząd za inicyatywą Bismarka podjęta w a l k a k u l t u r n a jest na najlepszej drodze zupełnego jej zaniechania. Zwalczony przez mężnego Dawida, zgasłego niestety i opłakiwanego przez cały naród niemiecki, dawnego *Reichsfeinda* W i n d t h o r s t a, inicyator walki kulturnej udał się do Kanossy, a rząd po usunięciu go, jako głównej zapory zupełnego pojednania się z katolikami niemieckimi, zniewolił nawet jego *alter ego* Gosslera, do wniesienia projektu zużycia funduszów obrocznych, opartego na podstawach sprawiedliwości, na podstawie zasady *redde quod debes.* A także ostatnie niefortunne dzieło Gosslera, owa ustawa, dotycząca szkolnictwa ludowego, po upadku tego ministra, gdy ani koła konserwatywne, ani centrum, ani Koło polskie, nie mogło się w niej dopatrzeć czegoś mądrego i pożytecznego, pójdzie torem projektu zużycia funduszów obrocznych z roku 1889, t. j. zostanie pogrzebaną.

Jak widzimy więc, po zupełnem już prawie usunięciu od rządu bezwzględnych wyznawców nieomylności politycznej Bismarka i po dokonywających się obecnie reformach społecznych i ekonomicznych, świeże zapanowało życie w Niemczech, które tylko radować się powinny, że się tej zmory pozbyły.

A teraz zobaczmy, co społeczeństwo polskie zyskało w tym roku na strąceniu Bismarka.

Przedewszystkiem straciło na wpływowem tyle stanowisku kanclerza rzeszy najzaciętszego wroga narodowości polskiej, który już od roku 1863 łączył się z wszystkimi jej wrogami i tępił ją wszelkiemi możliwemi środkami. Nie ma u stołu rządowego już tego, który w słowach nigdy nie zapomnianych *cherches les Polonais*, kazał swym rodakom w nas szukać źródła wszystkiego złego; nie ma tam już tego bezczelnego kłamcy, który dla swoich ubocznych celów w oczach świata, starał się nas przedstawić jako niegodnych wszelkiej sympatyi, który nas przedstawiał jako rewolucyonistów już z urodzenia, których dla tego w żelaznych należy trzymać okowach, by snać podwalinami Europy nie wstrząsnęli. Nie stało już tego, który w stumilionowej kiesie pragnął pochłonąć ziemię i honor polski, który 40.000 spokojnych poddanych polskich, pozbawił dachu i mienia, który razem z swym powiernikiem, eks-ministrem Gosslerem 600.000 dzieci polskich naraził na straszny głód ducha, który wydalił język polski z gimnazyów, który zamknął Polakom przystęp do wszystkich urzędów, który z sądownictwa wyrzucił język 3-milionowej ludności polskiej, który nauczycieli Polaków pędził nad Ren, do Westfalii i Szlezwigu, który rekrutów polskich gnał po całych Niemczech, który sprawił, że na 278 sędziów w Księstwie Poznańskiem jest zaledwie 8 Polaków i że w przeciągu 5 lat ani jednego sędziego, ani jednego notaryusza Polaka nie mianowano w obrębie całego Księstwa.

To nie całe jeszcze pasmo prześladowań, jakie z jego poręki spadły na Polaków w ciągu jego niefortunnych rządów. Serce nam się krwawi, łzy mimowoli do oczu się cisną, gdy sobie przedstawimy okropne położenie społeczeństwa polskiego i wspomnimy, że wszystko to jemu mamy do zawdzięczenia. To też ze względu na ogrom krzywd, jakie on nam wyrządził, choćby samo usunięcie go od rządów, jakie właśnie dokonanem zostało przed rokiem, może być dla nas dostateczną satysfakcyą i radość nasza z tego powodu w pierwszą rocznicę jego poniewolnej dymisyi jest zupełnie wytłumaczoną.

Ale i pod niejednym innym względem otrzymaliśmy w ciągu pierwszego roku nowych rządów w Niemczech do pewnego stopnia satysfakcyę.

W kołach rządowych wstydzą się po prostu roli, jaką rząd tak niesłusznie za podszeptem i inicyatywą Bismarka wobec Polaków odegrał. Przedewszystkiem nikt nas już nie śmie nazywać „*Reichsfeindami*“, przeciwnie po ostatnich wystąpieniach Koła polskiego, a mianowicie posła Kościelskiego, który zjednał sobie taką przyjaźń u cesarza, głośno na „*Reichsfreundów*“ nas przemieniają. Co zaś najgłówniejsza, to że rząd wypiera się smutnej polityki barbarzyńskich w y d a l a ń, a wyparł się jej wczoraj przez usta m i n i s t r a H e r r f u r t h a, który najwyraźniej w odpowiedzi posłowi Czarlińskiemu oświadczył, że odtąd już n i k t na podstawie reskryptu banicyjnego z roku 1885 n i e m a b y ć w y d a l a n y m, wydane zaś, a niewykonane jeszcze dekrety banicyjne zostaną umorzone. Według zapewnienia ministra reskrypt ministeryalny z roku zeszłego, dozwalający na częściowy pobyt w dzielnicach pruskich robotnikom z Królestwa, zostanie r o z s z e r z o n y m, jeżeli się nie okaże wystarczającym.

O zmianie na lepsze świadczy też nominacya barona W i l a m o w i t z a na naczelnego prezesa Księstwa i fakt, że tenże n i e p r z y j ą ł g o d n o ś c i p r e z e s a k o m i s y i k o l o n i z a c y j n e j i że cesarz się na to zgodził. Jest to bezwarunkowo ze strony p. Wilamowitza potępienie dotychczasowej działalności p. hr. Zedlitza. Z innych mniejszych objawów zmiany na lepsze zapisać warto tutaj, że władze policyjne powściągliwsze są w swem postępowaniu wobec prasy i towarzystw polskich, że obecnie nie przesiedlają już nauczycieli Polaków nad Ren, w ogóle czuć pewne zachwianie się sfer rządowych co do dalszego postępowania wobec Polaków.

Oby tylko rząd nie chciał poprzestać na półśrodkach, na głaskaniu nas i łudzeniu p o z o r a m i zmiany, niech przystąpi do radykalnej zmiany nieznośnych stosunków w dzielnicach polskich, niech nie pozwala na karłowacenie pod względem umysłowym 600.000 dziatek polskich, niech w szkołach, sądach, w urzędach, w kościele normalne zaprowadzi stosunki, niech dotrzyma przecież przyrzeczeń uroczystych królów pruskich, choćby Bismark sto razy sobie powtarzał w zacisznem swem Friedrichsruhe, że „nie są warte złamanego szeląga“, niech pozwoli nam rozwijać się spokojnie pod względem społecznym i narodowym, a otrze nam łzy wywołane krzywdami, które tak nielitościwie i niesprawiedliwie wyrządziła nam okrutna ręka żelaznego kanclerza. To najgorętsze życzenie ludności polskiej w pierwszą rocznicę strącenia z wyżyn rządu „wielkiego“ Bismarka!

Korespondencya „Nowej Reformy“

***Wiedeń*, 20 marca.**

(?) Wśród zabiegów około utworzenia większości w austryackiej Izbie poselskiej zasługuje na uwagę fakt jeden. Widzimy nader żywą akcyę rządu, zmierzającą do utworzenia większości, któraby zobowiązałaby się popierać rząd obecny. Słyszymy jedynie o konferencyach prezydenta rady ministrów z przewódcami najrozmaitszych stronnictw, a lubo ta lub owa osobistość musiałaby ustąpić z gabinetu, hr. T a a f f e, a więc i system, który on reprezentuje, miałby pozostać u steru spraw publicznych. W licznych kombinacyach grają rolę stronnictwa o najrozmaitszych, częstokroć najsprzeczniejszych przekonaniach i interesach i celem utworzenia większości, według tych kombinacyj połączyć się mają ze sobą frakcye, które toczyły dotychczas ze sobą otwartą wojnę i których przekonania polityczne nigdy pogodzić się nie dadzą.

Celem tych zabiegów i kombinacyj, a w razie pomyślnego rezultatu, celem przyszłej większości parlamentarnej jest i będzie zatem utrzymanie przy władzy obecnego rządu. Rząd ten już w ostatniej kadencyi nie miał dość silnej większości i dlatego rozwiązał Izbę poselską i przyspieszył wybory. Z tych wyborów większość ówczesna, która popierała gabinet, nietylko nie wyszła zwycięsko, ale przeciwnie powróciła do parlamentu w tak przerzedzonych szeregach, że nie może służyć za punkt oparcia ani dla obecnego, ani dla żadnego innego rządu.

W normalnych stosunkach parlamentarnych kierunek rządu jest wynikiem kierunku większości ciała ustawodawczego i zasad, jakie ta większość wyznaje. Od tej większości zależy istnienie gabinetu i w chwili, w której ta większość istnieć przestaje, traci gabinet podstawy egzystencyi. Naturalnem następstwem rozbicia większości jest zatem dymisya gabinetu. W A u s t r y i tworzy się jednak większość dla rządu i on jest kierownikiem większości parlamentarnej, która nie nadaje, ale przyjmuje jego kierunek. To też usiłowania rządu, aby utworzyć nową większość dla siebie, nikogo zadziwiać nie mogą i nie dziwią.

Dziwnem jest natomiast, że około utworzenia większości parlamentarnej krząta się tylko rząd, że dotychczas nie widać, aby którekolwiek ze stronnictw z własnego natchnienia podjęło inicyatywę około skupienia różnych frakcyj, obmyślenia dla nich wspólnego programu i utworzenia w ten sposób bez udziału rządu większości, która albo wywarłaby wpływ na rząd obecny, albo utworzyłaby rząd własny. Oprócz wieści o akcyi hr. H o h e n w a r t a, który krząta się raczej około utworzenia stronnictwa, niż około utworzenia większości, o inicyatywie któregokolwiek ze stronnictw o konferencyach stronnictw między sobą nic nie słychać i zdaje się, że wszystkie frakcye nie wyłączając najsilniejszych, przypatrują się spokojnie akcyi rządu i oczekują, rychło je prezydent ministrów powoła do udziału w większości jaką za stosowną uzna.

Faktu tego nie możemy uważać za pocieszający, zdradza on bowiem brak energii i żywotności we wszystkich stronnictwach bez wyjątku. Chociażby bowiem wszystkie stronnictwa sprzyjały rządowi i pragnęły go utrzymać, czego naturalnie przypuścić nie można, to od kombinacyi, jaką rządowi uda się przeprowadzić, zależeć będzie kierunek, jaki w przyszłości przybiorą sprawy publiczne. Kierunek ten nie może być natomiast obojętnym dla żadnego stronnictwa, które reprezentuje czy to pewne zasady polityczne, czy też pewne interesa narodowe.

Jeżeli w pierwszej chwili brak wszelkiego ruchu między stronnictwami można było tłomaczyć pewnem wyczekiwaniem, to dziś, gdy dotychczasowe układy zarysowały już stanowisko rządu i niektórych stronnictw, dalsza obojętność staje się niezrozumiałą.

W pierwszym rzędzie inicyatywa wyjść powinna od lewicy, która jako najliczniejsze stronnictwo ma zadanie przynajmniej co do liczby najłatwiejsze. To też jeżeli lewica, zamiast rozpocząć rokowania, dąsa się i gniewa, że rząd nie rzucił się jej w objęcia i czeka spokojnie ziszczenia swych marzeń, to zdradza że albo woli pozostać na łatwiejszem i wygodniejszem stanowisku opozycyi, albo nie czuje w sobie dość siły atrakcyjnej, aby niezależnie od akcyi rządu przyciągnąć do siebie żywioły bardziej pokrewne.

W przeszłości tego stronnictwa, w jego tendencyach, nieprzychylnych rozwojowi ludów niemieckich i centralistycznych zachciankach, leży największa przeszkoda w zbliżeniu się do niego innych stronnictw. Lewica, chcąc około siebie skupić większość, musiałaby zmienić dotychczasowe stanowisko swoje i okazać się życzliwą a przynajmniej względną dla narodowych i autonomicznych dążności innych stronnictw. Na to lewica zdobyć się widać nie chce i dlatego woli wyczekiwać, czy drogą targów nie da się rządowi sprzedać jak najkorzystniej tych stu kilkunastu głosów, któremi rozporządza.

Zwolennikiem rządów lewicy nie jestem i być nie mogę tak długo, dopóki nie da nam ona gwarancyi, że chce uszanować prawa innych narodów i popierać ich rozwój przez utrzymanie i dalszy rozwój autonomii. To też konstatuję tylko, że lewica zachowuje się biernie i nie kwapi się do utworzenia większości pomimo liczebnej swej przewagi.

Lecz i inne stronnictwa i grupy powinny wyjść z dotychczasowej bezczynności i starać się o wytworzenie większości. Brak w tej mierze wszelkiej inicyatywy każe się obawiać, że ten sam brak energii, to samo wyczekiwanie akcyi rządu cechować będzie przyszłą działalność Izby poselskiej. Większość utworzona nie na podstawie pewnego programu w którym każde stronnictwo znalazłoby przynajmniej część swoich postulatów ale sklejona jedynie w imię dzisiejszego gabinetu, trwałą być nie może, bo lada chwila powstać w niej mogą antagonizmy silniejsze nad chęć utrzymania przy władzy rządu, który, bojąc się zrażać nikogo zadowolnić nie potrafi. Ale jak zdaje się nawet i na taką większość nie zanosi się w tej chwili a tak obawiać się należy, że Rada państwa w obecnej kadencyi będzie prowadzić życie z dnia na dzień wśród drobnych uchwał i drobniejszych jeszcze sporów.

***Lwów*, 20 marca**

Poseł Stanisław S z c z e p a n o w s k i otrzymał następujące pismo, podpisane przez dwudziestu kilku posłów sejmowych i do Rady państwa:

Szanowny Kolego!

Lwowska Izba handlowo-przemysłowa jednomyślnym wyborem dałą Ci mandat poselski do Rady państwa, pomimo Twego, Szanowny Kolego, pisma do prezydenta Izby wystósowanego z oświadczeniem, iż ewentualnego wyboru nie przyjmiesz.

Uznajemy pobudki, które Tobą kierowały, kiedy przed wyborem oświadczenie to złożyłeś. Sądzimy jednak, iż po dokonanym jednomyślnym wyborze, stronnictwo, do którego należysz, miało prawo i obowiązek wziąć pod rozwagę ewentualne przyjęcie tego mandatu, który dla stronnictwa podwójnie jest cennym, raz dla tego, że się w Twoje dostał ręce, a powtóre, że w ogóle bardzo skromną ilością głosów w Kole polskiem we Wiedniu rozporządzamy.

Zważywszy zaś, że program nasz wymaga, aby od pierwszej zaraz chwili rozpocząć systematyczne w duchu tego programu działanie;

zważywszy, że te pierwsze właśnie chwile będą najważniejszemi dla przyszłej polityki Koła, one bowiem rozstrzygać mogą o stosunku Koła do innych stronnictw;

zważywszy dalej, że będą one bardzo ważnemi dla naszego stronnictwa, którego organizacya w Kole zaraz na wstępie pierwszej sesyi dokonaną być musi i że byłoby to stratą zarówno dla sprawy publicznej w ogóle, jak i dla stronnictwa naszego, gdybyśmy teraz właśnie byli pozbawieni Twego współdziałania; —

podpisani członkowie sejmowego klubu lewicy, tudzież posłowie do Rady państwa, należący do tego samego stronnictwa, wyrażamy przekonanie, iż obowiązkiem Twoim Szanowny Kolego jest mandat z Izby handlowo-przemysłowej przyjąć i stanąć na tym posterunku na którym Cię potrzebnym uznajemy — a na który Cię wola przeszło 1.800 wyborców miasta Lwowa i jednomyślny wybór Izby handlowo-przemysłowej powołuje.

Nie wątpimy, że w imię dobra publicznego tudzież w imię solidarności i karności stronnictwa, poddasz się temu jednomyślnemu wezwaniu —

Twoich szczerych przyjaciół i kolegów.

(Podpisy).

Skutkiem tego pisma przyjęcie przez p. Szczepanowskiego mandatu do Rady państwa z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej zdaje się być zapewnionem.

Sprawy krajowe.

***Lwów*, 19 marca.**

(***Kurs weterynaryi dla włościan.***)

(*S.*) Lwowski oddział galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego postanowił w roku bieżącym urządzić we Lwowie kurs weterynaryi dla włościan w czasie od 16 do 28 lutego br. i udał się do Wydziału krajowego o subwencyę w kwocie 100 złr. na cele przeprowadzenia tego kursu. Wydział krajowy udzielił żądanej subwencyi i wysłał krajowych wędrownych nauczycieli rolnictwa p. Edmunda Bielskiego i p. Wiśniewskiego by wzięli udział w wspomnianym kursie i po ukończeniu go przedłożyli Wydziałowi krajowemu sprawozdanie o nim ze swemi wnioskami w tej sprawie.

Nauka na kursie trwała 4—5 godzin dziennie, a udzielali jej prof. Józef Kubicki, weterynarz miejski i docent krajowych szkół rolniczych w Dublanach, tudzież dr. Kulczycki, docent szkoły weterynaryi we Lwowie. Wykłady urozmaicone były demonstracyami na żywych okazach, tudzież sekcyami, a objęto niemi w ogólnych zarysach anatomię i fizyologię zwierząt, ogólne zarysy hygieny zwierzęcej, najpowszechniejsze choroby zwierząt domowych, dalej uczono o chorobach zaraźliwych, zalecając niezbędne środki ostrożności i podając przepisy obowiązujących ustaw weterynaryjno-policyjnych, których należy przestrzegać, na koniec zapoznano słuchaczów z działaniem najpospolitszych środków domowych leczniczych, jakoteż z ich użyciem i zastosowaniem.

W kursie wzięło udział 22 uczestników, z tych 1 leśniczy, a 21 włościan z różnych powiatów, a mianowicie: z powiatu lwowskiego 7, z złoczowskiego 2, z kamioneckiego 2, przemyślańskiego 1, dobromilskiego 1, sanockiego 1, brzozowskiego 1, dąbrowskiego 1, nowotarskiego 2, wielickiego 1 i wadowickiego 1.

Sprawozdanie podnosi użyteczność takich kursów, wynikającą dla uczestniczących wieśniaków i oficyalistów prywatnych, o której najlepiej przekonać się było można przy egzaminie końcowym, przeprowadzonym wobec delegatów władz autonomicznych i rządowych, tudzież Towarzystw interesowanych.

Nas uderza w tym kursie jednak pewna niewłaściwość. Przedewszystkiem uważam za niewłaściwe urządzanie takich kursów w większych miastach, a to dlatego, ponieważ w miastach tych brak odpowiednich środków do demonstracyj, nie anatomicznych wprawdzie, bo tych wszędzie łatwo dostarczyć, ale środków do demonstracyi opisowej, np. roboczego konia dobrej budowy, okazów dobrej krowy mlecznej, odpowiednich rodziców rozpłodowych, i t. p. Nadto ściąganie do miast większych włościan z różnych stron, jak to miało miejsce w ukończonym kursie, naraża przybywających na znaczne koszta; powoduje wdzieranie się w wzajemny zakres działania różnych Towarzystw gospodarczych; pociąga za sobą fakt, że uczący ma do czynienia z materyałem, bardzo różnolicie do nauk jego przygotowanym, a nadto może snadnie wpłynąć — i to może najsłabsza strona kursów, po większych miastach urządzanych — na powiększenie i tak już znacznej w kraju liczby „kurfuszerów.“

Prawie wszyscy, biorący w ubiegłym kursie udział, trudnili się już, jak to łatwo było skonstatować, leczeniem zwierząt, oczywiście posługując się przy tem znanemi niewłaściwemi sposobami, a celem ich przybycia na kurs było może nie tyle oświecenie się i uzupełnienie bardzo niedostatecznych wiadomości, jak raczej uzyskanie świadectwa, by na jego podstawie, nabyć niby jakiegoś prawa do leczenia zwierząt, już nietylko w gminie własnej, ale i w szerszej okolicy.

Potwierdza to fakt, iż jeden ze słuchaczy z dość odległych stron przybyły, dowiedziawszy się, że po odbyciu kursu świadectwa żadnego nie otrzyma, opuścił kurs. Pewności zaś że taki słuchacz kursu po jego ukończeniu spamięta to, czego go uczono i z nabytych na kursie wiadomości będzie w swej leczniczej praktyce robił użytek, a nie będzie „kurfuszerował“, mieć oczywiście nie można i kursa mogą zamiast „kurfuszerkę“ usunąć, tylko wzmódz rozwój jej. Wolelibyśmy tedy by kursa otwierano takie na sposób wykładów popularnych z weterynaryi po prowincyach i gminach i to w zakresie o wiele skromniejszym, niż był programem kursu objęty, wykładów, podających sposoby postępowania wobec najpowszechniejszych chorób zwierzęcych, obliczonych na ogólny pożytek ludu wiejskiego, który w tym kierunku tak bardzo pouczenia praktycznego potrzebuje.

Walne zgromadzenie Towarzystwa gospodarczego.

***Lwów*, 18 marca.**

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godzinie 5 min. 30. Po krótkiej dyskusyi szczegółowej, w której brali udział pp. Struszkiewicz, Pawlikowski, Frommel i sprawozdawca p. Brajer, przyjęto wszystkie wnioski ankiety w sprawie chowu bydła, oraz uchwalono dodatkowy wniosek p. Pawlikowskiego, który brzmi: Gdy w wywodach ankiety zawartem jest żądanie, aby do opracowania szczegółów ustawy o licencyonowaniu buhajów, wezwane były Towarzystwa gospodarcze, zgromadzenie uchwala, ażeby przy opracowaniu tych szczegółów wzięto pod rozwagę wnioski p. Frommela.

Po załatwieniu tego punktu porządku dziennego referował następnie p. Paygert wnioski oddziału lwowskiego, w sprawie położenia ekonomicznego większej własności ziemskiej i o środkach, służących do jego polepszenia.

Wnioski te są następujące:

1) Towarzystwo gospodarcze, uznając potrzebę i pożyteczność szkoły dublańskiej, uważałoby wszelkie tamowanie dalszego jej wzrostu ze względu na nowopowstający wydział agronomiczny w Krakowie, jako dla interesów rolniczych naszego kraju szkodliwe.

2) Towarzystwo uznaje za konieczne w interesie większej własności założenie kilku szkół rolniczych n i ż s z y c h, kształcących ekonomów i dozorców, oraz większej ilości szkół dla parobków.

3) Towarzystwo poleca uwadze Wydziału krajowego i komisyi rolniczej sprawę założenia w różnych okolicach kraju prywatnych, ze skarbu krajowego subwencyonowanych i przez władzę autonomiczną nadzorowanych folwarków wzorowych, przy których mogłyby istnieć szkoły dla parobków, oraz uważa za wskazane założenie kilku stacyj doświadczalnych dla sztucznych nawozów i nasion.

4) Towarzystwo poleca komitetowi wystosować do rządu i Wydziału krajowego prośby w sprawie wniesienia do Sejmu ustawy komasacyjnej.

5) Towarzystwo poleca komitetowi zapytać rząd, czyby nie był skłonnym do wdrożenia przymusowej komasacyi obszarów leśnych.

6) Towarzystwo ma wnieść do Wydziału krajowego, względnie do Sejmu, petycyę o przeznaczenie znaczniejszego funduszu na subwencye dla prywatnych właścicieli ziemskich w celach melioracyjnych, z uwzględnieniem tych miejscowości, gdzie petentami są wspólnie obszary dworskie z gminami.

Członek komitetu dr. Tad. P i l a t wykazywał, że poruszone przez p. Paygerta myśli i wnioski są bardzo ogólnikowe i dyskusya nad niemi przybrałaby niemożliwie szerokie rozmiary. Omawia-

---

Z życia Beniowskiego.

(Obrazek historyczny).

Maurycy August hrabia Beniowsky, dziedzic wioski Werbowa na Spiżu, odgrywał na schyłku XVIII stulecia w poczcie rozgłośnych awanturników, księcia Karola de Nassau, Cagliostra, księcia de Ligne, Jana hr. Potockiego itd. najwybitniejszą rolę, spowitą już dziś baśnią czarów osobliwych, satyrycznym poematem Słowackiego i uczuciowym romansem pani Muhlbach.[1]) Czytając czterotomowe pamiętniki, własną ręką jego po francusku skreślone[2]), podsyca się fantazyę do niezwykłego naprężenia, doznaje się oszołomienia pod wpływem barwnej, porywającej awanturniczością zdarzeń opowieści i mimowoli przenosi się nam myśl w czasy rycerskiego średniowiecza, lub w arabskie bajki, z dziecinną naiwnością gawędzące o walce jednego bohatera z olbrzymiemi zastępami kalifa.

Beniowsky, ujęty w niewolę w czasie konfederacyi barskiej pod murami Krakowa przez jen. Apraxina, zesłany został na *posielenie* do kamczackiego miasta Bolshy, zkąd wraz z całą partyą towarzyszy więzienia zdołał umknąć w porozumieniu z córką gubernatora tamecznego, Afanazyą Nilow i po długiej, obfitej w przygody Odyssei między Chinami, japońskiemi wyspami i u brzegów Afryki zachodniej, zdołał dotrzeć do Madagaskaru. Ze wszech miar interesujące losy tej dziejowej postaci, jej własnemi opowiedziane ustami, często nastręczają krytyczną uwagę o stronniczości sądu i wywołują niedowierzanie; — dlatego może nieobojętnem będzie szczególnie wobec najnowszego dzieła w języku niemieckim wydanego, Rudolfa Hartmanna[1]), wiadomości w pamiętniku podane, w jednym przynajmniej epizodzie skontrolować, stwierdzić i rozszerzyć dwoma listami Beniowsky'ego, pisanemi do nieznanej nam osoby w Polsce i do bezimiennego członka gabinetu księcia d' Aiguillon. Ważne te i ciekawe dokumenty spoczywają w kodeksie rękopisów Nr 2888 archiwum XX. Czartoryskich w Krakowie, dokąd prawdopodobnie przeszły z rządowych zbiorów francuskich.

Z pierwszego z nich okazuje się, że ledwie Beniowsky zawinął do portu Dauphin na Madagaskarze, nawiązał rokowania z ministeryum Ludwika XVI o oddanie wyspy pod królewski protektorat, a w zamian domagał się odpowiedniej pensyi i zaciągów wojskowych[2]). Przedstawienia jego przychylnie przyjęto powołaniem go do Wersalu, gdzie ostatecznie zezwolono mu zakładać osady z ramienia Francyi, które miały być wyposażone z skarbony państwowej.

Madagaskar był ważnym punktem handlowym, dlatego też Beniowsky nie wątpił o szczerości intencyj księcia d'Aiguillon. Tymczasem najbliższa przyszłość gorzkie mu miała przynieść rozczarowanie. Francya o nim zapomniała, gubernatorzy wysp sąsiednich Ternay i Maillart, zazdrością pałając, fałszywemi raportami rząd zasypywali, a hrabiemu nie dostarczali najniezbędniejszych zasiłków w żywności, ludziach i broni. Rozpaczliwy ten stan najlepiej ilustruje list Beniowsky'ego, do nieoznaczonego bliżej po nazwisku ministra prawdopodobnie wystosowany, który ze względu na wyjątkową ważność *in extenso* zamieszczamy.[1])

Jaśnie Wielmożny Panie!

Pan Sartine zaszczycił mię pismem, oznajmiając, że król postanowił przekształcić oddział moich ochotników i za oddane mu usługi wynieść mię do godności brygadyera i wypłacać mi 1000...[2]) pensyi ze skarbu publicznego. Tak pochlebna łaska przenika serce moje żywem i pełnem uszanowania uznaniem i żadnego z niej nie wysnuwam życzenia ponad chęć uczynienia mych usług i nadal przyjemnemi dla J. kr. Mości. Co do jednego tylko pozostawił mię p. Sartine w niepewności o tyle boleśniejszej, o ile majątek mój nie idzie w parze z mojem urodzeniem. Ż a d n e j n i e m a m f o r t u n y prócz męstwa, trochę doświadczenia zapału i zdolności, wyniesionych z pola walk, które też serdecznie pragnę zużyć na korzyść J. kr. Mości. Lecz zrozumie J. W. Pan, że jestto niemożliwem żyć z dochodu 4000.[3]) Trudności obecnie namnożyły się, wskutek wydatków w y c z e r p a ł się mój kredyt na Madagaskarze. W tak ciężkich okolicznościach daj się wiel. pan uprosić, byś nową dla mnie zaskarbił łaskę Jego kr. Mości, któraby mię do jego usług przywiązała i wsparła, ażbym inny znalazł sobie urząd... Łaski te nie pójdą na marne! przecież żadnemu z poddanych nie ustępuję ani w przywiązaniu, ani w gorliwości! Jaśnie Wiel. Pan zobowiąże mię bardzo jeżeli raczy p. Sartine nakłonić do zwrócenia mi długu. Załączam kopię listu posłanego ministrowi.

Madagaskar, czerwiec r. 1788.

Hrabia Beniowsky.

List ten wrzucono do kosza, jak się okazuje z przypisku, na boku jego nakreślonego: „*lettre à laquelle il n'a pas été fait de response, et qui n'entrant dans aucune des correspondances avoit été condamnée au rebut.*“ Było to lekceważenie i krzywd nie do zniesienia.

Beniowsky gotów był zatem zrezygnować z zajmowanego z rzetelnem poświęceniem stanowiska, kiedy w najzawilszych kłopotach szczęście samo mu się narzuciło w postaci zgrzybiałej murzynki, która zabobonem opanowana, rozszerzyła wieść o pochodzeniu jego z monarszej zgasłej dynastyi Kaminich.

Naczelnicy klanów zażądali, aby się ogłosił *ampansakabo*, czyli królem i na zawsze wyrzekł przyjaźni francuskiej. Beniowsky zgodził się na wszystko, nie dał się jednak uwieść szałowi dumy i jeszcze raz osobiście postanowił zakołatać do Wersalu. Zanim przestąpił pokład statku, pełne tęsknej wątpliwości i smutku w dzienniku zanotował słowa: „podróż ta ażaliż nie zmieni nieszczęśliwych okoliczności, które mię dotąd otaczały, a jeżeli życzenia moje będą wysłuchane względem osady Madagaskaru, czyż naprawione będą ministra błędy“? Na tem urywają się zapiski.

Późniejsza ręka uzupełniła je wiadomością, że Brazylię okrążając, powrócił na statku „*l'Intrepide*“ do swojej monarchii, podejmowany po drodze przez władców wschodniej Afryki. Podróż widocznie żadnego nie wywarła skutku, gdyż 23 maja 1786 kolumny francuskiej piechoty cichaczem wylądowały na brzegach madagaskarskich i podstąpiły pod redutę na prędce przez hrabiego okopaną. Broń szczęknęła i grad kul posypał się w kierunku szańców; dowódca w pierś prawą raniony na wylot, przeszyty kulą, przegiął się i zesztywniały runął na wznak, a zwycięski nieprzyjaciel skostniałe już ciało za włosy ku morskiemu powlókł ostępowi.

Ernest Deiches.

[1]) *Graf Beniowsky.*

[2]) Przetłómaczone na polskie w r. 1798. Drugie wydanie uzupełnione zostało odnalezionym rękopisem przez ś. p. Jaxę Bykowskiego w *Przewodniku naukowym i literackim.*

[1]) *Madagaskar*: Dzieło to stronnicze, krzywdzące, zawiera ocenienie działalności Beniowskiego; tem też chętniej stwierdzamy nie awanturniczość przedsięwzięcia hrabiego, lecz opieszałość i niechęć Francyi.

[2]) Identyczne zeznanie w pamiętniku.

[1]) Bardzo niewyraźny list po francusku napisany.

[2]) [3]) W tekscie nie podany rodzaj monety; zapewne są to ówczesne *écus.*

jąc tylko niektóre, podniósł p. Pilat jako rzecz najgłówniejszą, że szkole dublańskiej nie grozi wcale niebezpieczeństwo, przez p. Paygerta przewidywane.

Podobne zdanie wygłosił p. Pawlikowski, który postawił wniosek formalny, aby propozycye oddziałów, które mają przyjść pod obrady ogólnego zgromadzenia, były w przyszłości wcześnie podawane do wiadomości wszystkich delegatów.

P. Paygert broniąc swego wniosku, podniósł, iż nie żądał wcale dyskusyi szczegółowej, chciał tylko, ażeby zgromadzenie odesłało wnioski do komitetu, który zda o nich sprawozdanie na przyszłem zgromadzeniu.

P. Jaroszyński pochwalił wnioski p. Paygerta, a sprzeciwił się wnioskowi p. Pawlikowskiego.

P. Komornicki żądał, ażeby referat p. Paygerta był ogłoszony w *Rolniku*.

P. Paygert zgodził się na wniosek p. Komornickiego. Zgromadzenie uchwaliło wnioski p. Paygerta odesłać do komitetu celem dokładnego rozpatrzenia i możliwego zużytkowania.

Wniosek oddziału sanockiego, dotyczący utworzenia „rady rolniczej“ przy ministerstwie, spadł z porządku dziennego.

Referentem wniosku oddziału sanockiego w sprawie uproszczenia rachunków gorzelnianych, prowadzonych przez organa rządowe, był p. Piotr Gross. Po krótkiem ale dosadnem umotywowaniu, postawił referent następujący wniosek:

„Zgromadzenie wzywa komitet, aby tenże w jak najkrótszym czasie zwołał ankietę gorzelników rolniczych, która zbadałaby dokładnie wszystkie grawamina podnoszone. Następnie ma wnieść komitet memoryał do rządu i do Koła polskiego“.

Wniosek ten poparli pp. Frommel i Komornicki, poczem został on przez zgromadzenie jednogłośnie przyjęty.

Następnie p. Siwicki imieniem oddziału pokuckiego postawił wniosek domagający się zniesienia monopolu soli z równoczesnem zaprowadzeniem umiarkowanego podatku konsumcyjnego od tejże. Nadto poleca się komitetowi, ażeby udał się do rządu i Koła polskiego o przywrócenie dawnego wyrobu soli bydlęcej. Po krótkiej dyskusyi przyjęto tylko drugą część wniosku.

Nadto uchwalono dodatkowy wniosek domagający się ujednostajnienia cen soli.

W końcu referent p. Wielowiejski postawił jeszcze jeden wniosek oddziału pokuckiego, żądający, ażeby Towarzystwo gospodarcze objęło pośrednictwo w pozyskiwaniu robotników rolnych dla wschodniej części kraju, gdzie jest brak robotnika, z zachodniej, gdzie jest znowu przeludnienie.

Wniosek ten odesłano do komitetu.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, a przewodniczący p. Gross, zamykając o godz. 8 minut 15 narady, polecił delegatom wydawnictwo encyklopedyi rolnictwa.

Na wniosek p. Wiesiołowskiego zgromadzenie oklaskami podziękowało p. Grossowi za przewodnictwo.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Lwów, 19 marca.

Doroczne zebranie delegatów i członków dyrekcyi Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych rozpoczęło się o g. 11 rano w wielkiej sali ratuszowej. Zgromadzenie zagaił serdeczną przemową hr Stefan Zamoyski, który podniósł, iż najlepszym dowodem żywotności i ciągłego rozwoju Towarzystwa jest to, iż majątek tegoż przekroczył pół miliona. Prezes wezwał następnie delegatów do gorliwej pracy w komisyach, gdzie ich czekają ważne sprawy.

Sprawozdanie wydziału centralnego za rok 1890 przedstawia się w sposób następujący:

Rok upłyniony, z rzędu 23 istnienia tego wielce pożytecznego Towarzystwa, wykazuje zwiększenie majątku w ogóle o złr. 26.755·87. Zwiększyła się również liczba członków i zwiększyła się przeciętna wkładka na członka — jak to niżej zamieszczone zestawienie przedstawia.

Towarzystwo liczyło rzeczywistych członków i uczestników z początkiem roku 1890 2304 z 9694 udziałami, czyli z roczną wkładką złr. 38.776, w ciągu roku przybyło 178 członków z 923 udziałami, czyli z roczną wkładką złr. 3.692, z tego ubyło w ciągu roku 113 członków z 457 udziałami, czyli roczną wkładką złr. 1.828.

Z dniem 1 stycznia 1891 pozostało członków 2369 z 10.160 udziałami, czyli roczną wkładką do funduszu dyspozycyjnego złr. 40.640. Z pomiędzy tych członków jest 11 doktorów medycyny, a 10 kobiet. Z pomiędzy członków wspierających uiściło swoje wkładki 35 w kwocie złr. 543.50.

Na zapomogi stałe wypłaciło Towarzystwo w roku ubiegłym: nieudolnym do pracy członkom złr. 21.880·93, w dowom 16.867·59, dzieciom z matką 3.720·46, tudzież sierotom bez ojca i matki 1.646·77, razem 44.115·75, zaś na jednorazowe datki, jako pomoc doraźną, wydano złr. 685. W ogóle rozdzielono w roku zeszłym na zapomogi stałe, czasowe i datki, kwotę złr. 44.800·75. Liczba obdzielonych zapomogami w zeszłym roku wzrosła z 451 na 492.

Pobierających stałe zapomogi było z początkiem roku 1890 osób 453, z roczną emeryturą złr. 39,212·62, w ciągu roku przybyło 64 osób z roczną emeryturą złr. 7.222·59. Ubyło w ciągu roku 25 osób z roczną emeryturą złr. 2.122·10. Pozostaje tedy na rok 1891 osób 492 z roczną emeryturą złr. 44.313·11, a mianowicie: 194 nieudolnych do pracy członków, 273 wdów i 25 sierót.

Suma, którą Towarzystwo na cele zapomogowe w ogóle, od roku 1883 do dziś wydało, przedstawia się w pokaźnej cyfrze złr. 332.157·59.

Na ryczałty pogrzebowe wydatkowano w roku 1890 sumę złr. 20.50.

Stan majątku w dziale zapomóg stałych z dniem 1 stycznia 1891 roku przedstawia się jak następuje: I. Fundusz żelazny 425.872.28; II. Fundusz rezerwowy 35.933·75$^{1}/_{2}$; III. Fundusz dyspozycyjny 20.994·73; IV. Fundusz pogrzebowy 834·14; V. Fundusz stypendyjny imienia Stefana hr. Zamoyskiego 6·650·02; VI. Fund. zapomóg doraźnych 21.973.38$^{1}/_{2}$. Majątek wszystkich funduszów Towarzystwa wynosi **512.158·20**.

W dziale zapomóg stałych powiększył się majątek Tow. o złr. 26.586·94.

Prawdopodobnie utworzy Towarzystwo w najkrótszym czasie osobne działy dla emerytów, osobne dla wdów i osobne dla zapomóg czasowych dla dzieci. W roku zeszłym zawakowały znowu dwa stypendya z fundacyi imienia Antoniego Rogala Zawadzkiego po 70 złr. rocznie, które zostaną nadane podczas zebrania się tegorocznej rady nadzorczej.

Pod koniec jeszcze dodajemy, że wydział centralny wypracował akt fundacyi posagowej imienia Stefana dr. Zamoyskiego, który namiestnictwo zatwierdziło; spodziewać się zatem należy, że jeszcze w ciągu roku bieżącego będzie jedna z sierót po członkach Towarzystwa pierwszym posagiem obdarzona. Do miłych jeszcze zdarzeń zaliczamy najnowszą kurendę arcybiskupa Morawskiego, który zalecił duchowieństwu popieranie celów Towarzystwa, i fakt, że śp. Aniela Druziewiczowa, wdowa po rządcy dóbr w Królestwie Polskiem, przeznaczyła na fundusz tegoż Towarzystwa list zastawny imiennej wartości 1.000 złr.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości bez dyskusyi. Następnie p. Trojan przedstawił sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok ubiegły.

Zgromadzenie uchwaliło udzielić wydziałowi absolutoryum, oraz przyjęło kilka wniosków natury administracyjnej, przedstawionych przez komisyę rachunkową. Sprawozdanie, odnoszące się do fundacyi posagowej im. Stefana Zamoyskiego, przedstawione przez p. Adolfa Stronera, odesłano do komisyi statutowej.

Następnie przystąpiono do wyboru komisyi.

Do komisyi rachunkowej wybrani zostali pp.: Trojan, Grodzki, Grand, Woroszyński, Szydłowski.

Do komisyi statutowej pp.: Fabiański, Moszyński, Myczkowski, Krokowski, Rosinkiewicz.

Do komisyi administracyjnej pp. Czarnecki, Wospiel, Struszkiewicz, Mikiewicz, Skowroński.

Do komisyi petycyjnej pp.: Bedlewicz, Brück, Łempicki, hr. Stan. Stadnicki, Dzięciołowski.

Do komisyi realnościowej pp.: Zajączkowski, Długoszewski, Prochaska, Kwiatkowski, Zbyszewski.

Komisyom tym poprzydzielano rozmaite sprawy, a to przedłożenia wydziału centralnego i wnioski delegatów.

Najważniejszą jest sprawa zmiany statutu.

Proponowane przez wydział centralny zmiany statutu zmierzają do dwóch głównych celów: najpierw chodzi o rozszerzenie działalności Towarzystwa na księży, nauczycieli ludowych i nauczycieli prywatnych, ekspedytorów pocztowych i dzierżawców dóbr ziemskich, druga zaś zmiana projektowaną jest w tym duchu, iżby za zapewnienie zaopatrzenia dla żon członków, na wypadek wdowieństwa, zaprowadzone zostały osobne dopłaty do udziałów.

Mianowicie członek Towarzystwa, znajdujący się w wieku poniżej lat 30, miałby na ubezpiepieczenie zaopatrzenia dla żony dopłacać rocznie do każdego 4 guldenowego udziału po 1 złr., kto zaś pragnąłby zapewnić zaopatrzenie swojej żonie, będąc w starszym wieku, t. j.

od 30 do 35 lat	miałby dopłacać	po 2 złr.
od 36 do 40 lat	„ „	po 3 złr.
od 41 do 45 lat	„ „	po 4 złr.
od 45 do 50 lat	„ „	po 5 złr.
od 51 do 55 lat	„ „	po 6 złr.

Kto zaś żeniłby się w starszym wieku, nie będzie już mógł zabezpieczać żonie zaopatrzenia.

Wniosek ten odesłano do komisyi statutowej.

Nadto wniósł p. Długoszewski dodatkowo, ażeby do Towarzystwa mogli należeć także literaci i dziennikarze.

W końcu zakomunikował przewodniczący, iż dr. Ostaszewski Barański zrezygnował z godności członka wydziałowego.

Na tem o godz. pół do 2 zamknął przewodniczący posiedzenie.

Popołudniu od godziny 4 obradowały wszystkie komisye.

Ze strony wydziału centralnego brali udział w obradach komisyi jako referenci pp.: Teofil Merunowicz Koeppel, Stroner i Fedorski.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 marca.

Dwie ważne wiadomości, dotyczące naszego szkolnictwa krajowego dochodzą nas dzisiaj. Lwów na mocy postanowienia cesarskiego otrzymać ma z początkiem nowego roku szkolnego piąte gimnazyum. Nowa ta szkoła średnia posiadać będzie niestety tylko cztery klasy niższe, a stały personal nauczycielski składać się ma z jednego dyrektora, z katechety i pięciu profesorów. Stare przysłowie mówi: „lepszy rydz,— niż nic“,—a przysłowiem tem niestety zbyt często krzepimy się z łaski rządu centralnego. Abyśmy jednak zadowoleni z tego być mieli, tego chyba żądać od nas trudno. Po tylu nawoływaniach, żalach i skargach, że gimnazya nasze przepełnione, a młodzież pomieścić się nie może w dusznych salach, otrzymuje kraj, liczący półsiodma miliona mieszkańców, jedno niższe gimnazyum, podczas gdy otwarcie dziesięciu szkół średnich zaradziłby zaledwo mogło anormalnym stosunkom, panującym w kraju. A kiedyż pomyśli rząd o dotrzymaniu przyrzeczeń co do czwartego gimnazyum w Krakowie lub Podgórzu, kiedy obdarzy gimnazyami miasta prowincyonalne? Może nowy parlament, — względnie Koło polskie w nowym składzie — przyjdzie z pomocą władzom centralnym i przypomni im naglące postulata kraju naszego.

Drugi podarek rządu: to zwiększenie dozy utrakwizmu językowego w seminaryach nauczycielskich we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu, a to w myśl uchwał Sejmu krajowego. Język ruski otrzymuje szersze pole działania raz przez to, że nauka większej niż dotąd liczby przedmiotów odbywać się będzie bądź w języku ruskim, bądź w ruskim i polskim, — powtóre, że utrakwizm językowy wprowadzony będzie już na pierwszym kursie. Jest to najnowsza zdobycz narodowców ruskich.

Z zaboru pruskiego.

Dnia 19 bm. został zamknięty sejm prowincyonalny W. Ks. Poznańskiego. Nowy naczelny prezes księstwa baron Wilamwitz Möllendorff krótko przemówiwszy, zamknął sejm. Jemu odpowiadając, starosta-landrat, a zarazem marszałek krajowy bar. Unruhe zaznaczył żal (!) głęboki, jaki dotknął prowincyę z powodu ustąpienia byłego prezesa Zedlitza i złożył mu serdeczną wdzięczność za błogą jego w Księstwie działalność. Według zdania bar. Unruhe hr. Zedlitz zdobył sobie w ciągu krótkiego swego urzędowania przychylność wszystkich (?) mieszkańców kraju.

Wraz z hr. Zedlitzem ustępuje także i jego małżonka pani Zedlitzowa, która w Poznaniu odegrać chciała rolę warszawskiej Maryi Andrejewnej (żony Hurki). Z tego powodu zapytują dzienniki poznańskie, co się stanie z „*Frauenvereinem*“, który, jak wiadomo, Zedlitzowa założyła, i do którego niestety należą także Polki.

Dzienniki wyrażają nadzieję, że po wyjeździe pani Zedlitzowej, Polki wystąpią z tego towarzystwa i nie będą nadal wspierać propagandy urzędowo-protestancko-niemieckiej.

Z Niemiec. Pierwsza rocznica po upadku Bismarka. Sprawa Boettichera.

W pierwszą rocznicę po upadku ks. Bismarka d. 20 marca dzienniki niemieckie umieściły obszerne uwagi o zmianach, jakie zaszły w tym czasie. Zmiany te uwydatniły się na wszystkich polach działania tak w polityce wewnętrznej, jak zewnętrznej nie mniej, jak w osobach. Zmiany te, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wyjdą na pożytek Niemiec ale teraz chwila zamętu jeszcze nie minęła i dzisiaj tak samo niewiadomo, jak stosunki wewnętrzne się ułożą, jak nie wiedziano wtedy, kiedy ks. Bismark ustępował.

Przy sposobności tej rocznicy dziennik *Hamb. Nachr.* wspomina, że skutkiem dymisyi ks. Bismarka całe ministerstwo podało się do dymisyi w ustnem sprawozdaniu wiceprezydenta Boetttichera, ale cesarz nie przyjął tej dymisyi, lecz polecił ministrom pozostać na urzędach.

Kandydatura ks. Bismarka na posła do parlamentu utrzymuje się ciągle. Stronnictwo narodowo-liberalne w urzędowem wyjaśnieniu oznajmia, że tej kandydatury nie stawia, że jej nie popiera, ale też nie osłabia jej inną kandydaturą.

Rozeszła się była przez dzienniki francuskie pogłoska, że ambasador francuski Herbette będzie z Berlina odwołany za to, że źle informował rząd w sprawie udziału francuskich malarzy w wystawie berlińskiej. *Pol. Corr.*, pisząc o tych pogłoskach, dodaje, że w sferach dyplomatycznych nikt im nie wierzy, że pogłoski te są prostym wymysłem dzienników bulanżystowskich i bonapartystycznych, że wreszcie odwołanie Herbetta w tej chwili wywarłoby skutek niepomyślny, bo skłoniłoby do domysłu, że rząd francuski zamierza zmienić dotychczasową politykę zgodnego pożycia, jakiej uosobieniem i gorliwym wyznawcą był dotąd Herbete.

W ostatnich kilku dniach powtarzały się wieści o zachwianiu stanowiska Boettichera. Do utrwalenia tych wieści przyczyniła się najwięcej interpelacya p. Tramma ze stronnictwa narodowo-liberalnego, żądająca wyjaśnienia, ile jest prawdy na tem, że przed kilku laty z funduszu Welfów udzielono znacznej pomocy pewnemu wybitnemu mężowi stanu, który przez poręczenie znacznej sumy popadł w wielki kłopot. *Köln. Ztg.* podaje tę sumę na 600.000 marek. Według *Nat. Ztg.* sprawa ta odnosi się do Boettichera, którego teść przed sześciu laty popadł w kłopoty finansowe, ale został z nich wydobyty przy pomocy przyjaciół Boettichera, którzy dostarczyli kwotę 350.000 marek. Wówczas Boetticher, dowiedziawszy się o tej transakcyi, uwiadomił o całej sprawie Bismarka i podał się do dymisyi. Cesarz Wilhelm I, dowiedziawszy się o tem ze sprawozdania Bismarka, wyraził się pochlebnie o Boetticherze polecił mu zostać w ministerstwie a na zapłacenie powyższej pożyczki kazał dostarczyć pieniędzy z funduszów jego własnych bez naruszania funduszu Welfów. Sprawę tę zna dobrze teraźniejszy cesarz i zaszczyca Boettichera niezmiennem zaufaniem.

Z Włoch. Kłopoty rządu.

Ministerstwo Rudiniego zostało naraz z dwu stron silnie zaczepione. Jedna zaczepka wyszła od p. Elleny, który ma uznanie pochlebne jako finansista. Ten wystąpił ostro — a nawet nie bez szyderstwa — przeciw projektom ministra Luzzatiego, polegającym na szerokich oszczędnościach, które nawet do nadwyżki mają doprowadzić. Druga zaczepka pochodzi od p. Sonniny. Ten zgadza się po części na politykę finansową rządu, ale tem gwałtowniej nagania politykę jego w stosunku do kościoła i papieża. Zarzuca on Rudiniemu, że Watykanowi wyświadcza wiele usług w przypuszczeniu, że mu się uda doprowadzić do pojednania między Watykanem a nowożytnemi Włochami — w przeciwieństwie do polityki Crispiego, który Watykan uważał zawsze za wroga Włoch i dlatego statecznie z nim walczył.

Najwięcej kłopotu jednak sprawia rządowi włoskiemu sprawa abisyńska. Gdyby nawet wiadomości o strasznych nadużyciach władzy kolonialnej w Massawie i okolicy były po części przesadzone, a po części dały się tłomaczyć, to niepodobieństwem będzie wytłomaczyć i uniewinnić zarzuty o gospodarce finansowej w tej kolonii, o rozdrapywaniu pieniędzy rządowych, o korupcyi i przekupstwie urzędników tak strasznem, że tylko stosunki w Rosyi mogą z niem iść w porównanie. Jeżeli się do tego doda wiadomości, jakie wczoraj nadeszły w depeszach z Rzymu z doniesieniem, że władca Abyssynii nie chce uznać traktatu, zawartego z Włochami, który Abyssynię poddaje pod protektorat Włoch — skutkiem czego może przyjść do wielkich zawikłań, zrozumie się, że położenie jest rzeczywiście bardzo kłopotliwe.

Kronika.

Kraków, 21 marca.

Od Administracyi. Przed nadchodzącemi świętami rozesłane będą, jak w latach ubiegłych na całą Galicyę, Śląsk, Poznańskie, Bukowinę, oraz zagranicę (oprócz Rosyi) okazowe numera naszego dziennika, bite w kilku tysiącach egzemplarzy ponad zwykły nakład.

Dla zakładów przemysłowych i handlowych, oraz w ogóle osób potrzebujących ogłoszeń, jest to dogodna sposobność rozpowszechniania wiadomości. — Z tego względu zwracamy na okoliczność tę uwagę ogółu pp. ogłaszających.

W sprawie wyborów do krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej przesłano nam następującą odezwę:

„Upraszamy wszystkich pp. kolegów wyborców (tak krakowskich, jako i z prowincyi, działu przemysłowo-rękodzielniczego) do Izby handlowo-przemysłowej, by nikomu głosu nie przyrzekali, lecz karty legitymacyjne albo w cechach składali, albo u siebie starannie przechowali i wstrzymali się z wypełnianiem aż do ogłoszenia kandydatów przez główny komitet wyborczy w Krakowie. W imieniu tymczasowego komitetu: *Leon Zieleniewski*, przewodniczący. *Wincenty Kornecki*, referent. *Stanisław Rehman*, sekretarz.

Posiedzenie głównego komitetu odbędzie się dn. 24 bm. tj. w poniedziałek o godzinie $7^{1}/_{2}$ w sali cechu rzeźniczego.

Otwarcie dodatkowych ofert na roboty objęte działem I, dla budowy nowego teatru, wniesionych przez przedsiębiorców, w myśl uchwały Rady miasta z dnia 17 bm., odbyło się w dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe w obecności prezydenta miasta, wicepr. Friedleina, r. m. Beringera, dyrektora Niedziałkowskiego i inspektora Wdowiszewskiego. Ofert dodatkowych złożono 6. Po otwarciu tychże okazało się, że 1) p. Mayer od pierwotnej oferty z dnia 3 marca b. r. odstąpił; 2) pp. Stryjeński i Rothirsch z pierwotnej sumy 136.539 47 kr. złr. nie opuścili nic; 3) p. Uderski z pierwotnej sumy 140,447 złr. 77 kr. zniżył o $3^{1}/_{4}$ %; 4) p. Miarczyński utrzymał swą dodatkową ofertę na sumę 138.446 złr. 63 kr.; 5) P. Stachórski z pierwotnej sumy 140.296 złr. 18 kr. opuścił 3% czyli 4.208 złr. 88 kr., i 6) pp. Rausz i Federowicz z pierwotnej ofetry w sumie 143.807 złr. 97 kr. opuścili 7% czyli ofiarowali się wykonać roboty za 133.741 złr. 42 kr. Jako najniższa przedstawiła się zatem oferta pp. architekta Rausza i tegoż spólnika majstra ciesielskiego p. Adama Federowicza.

O godzinie 5 popołudniu odbędzie się posiedzenie pełnej komisyi teatralnej.

Komitet wystawy berlińskiej wobec znacznej liczby zgłoszeń polskich artystów, których cyfra już dzisiaj dochodziła do 200, odniósł się do Towarzystwa sztuk pięknych z prośbą, ażeby ze względu na ograniczoną przestrzeń wystawowego gmachu, liczba dzieł sztuki, przeznaczonych do polskiego działu, mogła być ograniczoną do 120. „Jest to — mówi pismo komitetu — najwyższa cyfra zgłoszeń, którą osiągnęły zaledwie trzy kraje, mianowicie Włochy, Belgia i Hiszpania. Dwa inne państwa, tj. Anglia i Holandya, zgłosiły każda zaledwie po 70 dzieł. Dania, Norwegia i Austro-Węgry mniej więcej także przy tej samej cyfrze pozostały. Udział Rosyi i Ameryki nie jest jeszcze dokładnie oznaczony; komitet widzi się więc w konieczności liczenia się bardzo z oddaną mu do rozporządzenia przestrzenią.“

Wobec tego „jury“, powołane do oceniania dzieł sztuki polskiej, przeznaczonych do Berlina, będzie musiało okazywać się jeszcze surowszem, niż dotąd, a nawet zmuszonem niezawodnie będzie do odwołania niejednej z przyjętych już poprzednie deklaracyj.

Obrazy Stachiewicza, przedstawiające podziemia w Wieliczce, zrobiły wielką sensacyę wczoraj na wystawie wieczornej w salach Towarzystwa sztuk pięknych w Sukiennicach. Do silnego wrażenia, jakie te obrazy wywołują, przyczynia się nie pomału efektowne oświetlenie, specyalnie do nich zastosowane. Oprócz „Spoczynku górników“ i „Mszy w kaplicy św. Józefa“ ma przybyć jutro tak zwana „Piekielna jazda“ czyli scena, przedstawiająca prawdziwie dramatyczną chwilę, w której górnicy wśród ciemnej otchłani wznoszą się na olbrzymiej linie z pochodniami w ręku.

Wydział Tow. numizmatycznego w Krakowie postanowił zwołać zgromadzenie ogólne członków na dzień 5 kwietnia br., które się odbędzie w gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego o godz. 4 po południu z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie sprawozdania z czynności za rok ubiegły. 2) Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 3) Wybory do wydziału. 4) Uchwalenie nowego statutu. 5) Interpelacye.

Przywilej. Austryackie, oraz węgierskie ministerstwa handlu udzieliły p. Ludwikowi Siepplowi, nadzorcy rzek przy tutejszem starostwie, wyłączny przywilej na wynalazek przyrządu do rozsadzania zatorów lodowych, na przeciąg lat 15 od dnia 19 marca b. r. Przyrząd składa się z puszki blaszanej, nie przepuszczającej ani wody, ani powietrza, napełnionej żelatyną lub dynamitem, opatrzonej krótkim lontem, który zapalony nie gaśnie pod wodą, i w miarę uregulowania go na pewien przeciąg czasu, powoduje po upływie tegoż wybuch masy eksplodującej. Puszka taka może być rzucaną z brzegu lub mostu bez żadnego niebezpieczeństwa dla osoby chcącej zator rozsadzić — a wobec właściwości lontu, który nawet w wodzie nie gaśnie, nie potrzebuje być z brzegiem dla zapalenia połączoną. Puszki według potrzeby mogą objąć od 1 do 10 klg. masy eksplodującej. Jestto już drugi wynalazek, jaki p. Sieppel na tem polu uczynił — pierwszy przywilej nabyło od wynalazcy przed dwoma laty belgijskie towarzystwo żeglugi parowej.

Minister oświaty reskryptem z dnia 4 marca b. r. zarządził, ażeby utrakwizm językowy, istniejący już na wyższych kursach seminaryów we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu, wprowadzić także na pierwszym kursie tych seminaryów; dalej, ażeby na czwartym kursie seminaryów nauczycielskich żeńskich we Lwowie i Przemyślu uczono: arytmetyki, geometryi i historyi naturalnej w języku wykładowym ruskim, używając przytem i języka polskiego, natomiast geografii, historyi powszechnej i fizyki w języku wykładowym polskim, używając przytem i języka ruskiego; w końcu ażeby podwyższono na wszystkich kursach seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu ilość godzin nauki języka ruskiego tygodniowo z dwóch na trzy godziny.

Baron Jorkasch, wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu, wczoraj wieczór przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Feldmarszałek porucznik Fischer dzisiaj rano powrócił z Wiednia.

Śmiertelność w Galicyi. Prezydent ministrów hr. Taaffe wystosował okólnik do wszystkich władz politycznych krajowych, zwracający uwagę na wysoki procent śmiertelności w niektórych miastach, między innemi w Krakowie ($35^{3}/_{10}$ na 1000), we Lwowie (34 na 1000), w Kołomyi (31 na 1000), podczas gdy w Wiedniu procent jest znacznie mniejszy (tylko $24^{7}/_{10}$ na 1000). Te wysokie cyfry śmiertelności każą wnioskować, że w tych miastach istnieją specyalne przyczyny, wpływające na ogólny stan zdrowia. Hr. Taaffe wezwał przeto władze do zarządzenia zbadania przyczyn złego, któremi są zapewne zła woda, brak kanalizacyi, wadliwa organizacya sanitarna gmin, następnie zaś do poczynienia odpowiednich kroków, celem naprawienia złego stanu rzeczy.

Rada miejska lwowska na odbytem w czwartek posiedzeniu postanowiła jednogłośnie wnieść do ministra spraw wewnętrznych i prezydenta ministerstw hr. Taaffego rekurs przeciw rozporządzeniom namiestnika hr. Badeniego, który zakazał reprezentacyi stolicy kraju, podobnie jak i Radzie miejskiej krakowskiej, zajmowania się sprawą obchodu setnej rocznicy uchwalenia konstytucyi 3 maja. Na wniosek p. Rewakowicza uchwaliła Rada dołączyć do rekursu legalizowany notaryalnie tekst konstytucyi 3 maja, z któregoby się hr. Taaffe mógł przekonać o naturze tego aktu historycznego.

Pierwszym delegatem Rady do końca kadencyi wybrany został ponownie p. Michalski.

Sprawę budowy teatru letniego przekazała Rada komisyi teatralnej z zastrzeżeniem, iż ogrodu miejskiego, jako placu pod budowę, używać nie należy.

Z uniwersytetu. Pp. Włodzimierz Krzecznowicz, rodem z Sambora i Roman Niemiec, z Rudny Małej w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów praw.

Piąte gimnazyum we Lwowie. Cesarz zezwolił na założenie z początkiem roku szkolnego 1892/93 piątego niższego gimnazyum państwowego we Lwowie. W gimnazyum tem ma być ustanowiona jedna stała posada dyrektora, jedna posada katechety i pięć posad profesorów.

Artyści lwowscy uchwalili wziąć także udział w wystawie berlińskiej wobec otrzymanego zapewnienia ze strony komitetu, że utworzony będzie osobny dział dla sztuki polskiej. Zgłoszone obrazy i rzeźby pp. Augustynowicza, Barącza Tad., Harasimowicza Marcelego, Lewandowskiego, Kaczora-Batowskiego, Makarewicza, Popiela Tadeusza, Styki, oraz Wiśniowieckiego, odejdą w tych dniach do Berlina.

Zmiana firmy. Krakowska księgarnia Żupańskiego i Heumana zmieniła dotychczasową swoją firmę i odtąd zwać się będzie „Księgarnią spółki wydawniczej polskiej“, pod zarządem Maurycego Stankiewicza. Zawiadamiają o tem drukowanym okólnikiem członkowie komitetu zarządzającego spółki pp. August Gorayski, Karol Scipio, Adam Jędrzejowicz, Maurycy Straszewski, Andrzej Potocki, Antoni Wodzicki i Stanisław Tarnowski.

Zmiana nazwiska. P. Oskar Pineles, doktorand medycyny w Krakowie, zmienił z zezwolenia namiestnictwa nazwisko swoje na Pilewski.

Z wydziału „Sokoła“ krakowskiego. Wczoraj 20 marca b. r. odbył pierwsze posiedzenie nowo wybrany wydział „Sokoła“, celem ukonstytuowania się. Obecni byli prawie wszyscy członkowie wydziału.

Prezesem wybrany został przez aklamacyę dotychczasowy, wielce dla Towarzystwa zasłużony prezes, dr. Wawrzyniec Styczeń.

Zastępcami prezesa wybrani zostali dr. Napoleon Cybulski, profesor uniwersytetu, i p. Karol Szurek, radca w wyższym sądzie krajowym.

Skarbnikiem wybrany został nadal dr. Michał Koy, adwokat krajowy, zastępcą Jakób Bałaban, właściciel realności.

Sekretarzem wydziału wybrano p. Maryana Jarockiego, inżyniera kolejowego. Co do wyboru płatnego sekretarza Towarzystwa, ustanowionego w myśl nowego statutu, zapadnie decyzya wydziału później, mianowicie po ułożeniu i zatwierdzeniu przez wydział instrukcyi dla tegoż sekretarza. Zastępcą sekretarza wydziału wybrano p. Władysława Tałasiewicza, akademika.

Bibliotekarzem wybrany został dr. Jan Czubek, delegatem do członków grona nauczycielskiego Jan Pawlica, profesorowie gimnazyalni.

Wreszcie do poszczególnych komisyj wybrani zostali:

do komisyi gospodarczej: Piotrowski Antoni, Armółowicz Stanisław (*junior*), Matusiński Jacek i Rogowski Stanisław;

do komisyi lekarskiej doktorowie medycyny: Cybulski Napoleon, Sokołowski Henryk, Bandrowski Juliusz, Wiśniewski Ludwik i Paszkowski Stanisław;

do komisyi szkolnej: dr. Czubek Jan, Pawlica Jan, Cybulski Napoleon, Głowacki Franciszek i Białkowski Mieczysław.

Oprócz tego wybrano jeszcze komisyę skarbową, komisyę do urządzania zabaw i wycieczek, komisyę mającą ułatwić członkom „Sokoła“ nabycie mundurów sokolich, — wreszcie do komisyi budowlanej przybrano dra Cybulskiego Napoleona.

Komisye zbiorą się niebawem, celem ukonstytuowania się i rozdzielenia czynności między członków.

Taryfa strefowa kolei północnej, która wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia br., jak nas informują z kompetentnej strony, najbardziej korzystną jest dla robotników, którzy płacić będą tylko pół ceny, tj. pół centa za kilometr jazdy III klasą, jeżeli wykażą się poświadczeniem od pracodawcy, że u niego są w robocie, a poświadczenie to będzie potwierdzone przez urząd gminny. Podobne prawo do zniżenia ceny jazdy istnieć ma i na kolejach państwowych, lecz wielu przez nieświadomość z tego nie korzystało. Byłoby rzeczą pożyteczną aby która drukarnia przygotowała na sprzedaż odpowiednie blankiety, a przedsiębiorcy i majstrowie, zaopatrzywszy się w nie, w danym razie tylko wypełnialiby rubryki i w magistracie potwierdzali świadectwa.

Pracownię rzeźbiarską w rynku Kleparskim l. 7, którą prowadził dotychczas p. Stanisław Lewandowski, objął po przeniesieniu się tego artysty do Lwowa p. Mieczysław Sakowski, artysta-rzeźbiarz.

Wypadek na kolei państwowej. Onegdaj p. Włodzimierz Święcicki, asystent kolejowy w Skolem, dozorując robotników, zajętych przy przesuwaniu wagonów, spostrzegł, że jeden wozów tak szybko się toczy po szynach, że zachodzi obawa, aby wpadłszy na inne wozy nie uszkodził ich. Chciał zapobiedz szkodzie, nie było jednak ludzi, którzyby wstrzymali rozpędzony wóz. Święcicki więc pochwy-

cił za drąg i sam starał się zahamować wagon, lecz uderzywszy się o latarnię, wpadł pod koła, które mu prawą nogę zgruchotały. Nieszczęśliwemu, którego musiano przewieść do Lwowa do szpitala, odjęto prawą nogę. Tak więc gorliwość w służbie uczyniła go kaleką na całe życie.

Wychodźcy. Wczoraj zatrzymała policya tutejsza pięciu wychodźców do Ameryki z powiatu tarnowskiego i jednego z powiatu ropczyckiego za przekroczenie ustawy wojskowej, oraz z powodu braku legitymacyi i funduszów odpowiednich na drogę.

Czytelnia ludowa. W początkach stycznia br. za staraniem krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej otworzono uroczyście czytelnię dla ludu w gminie Skrzyszów pow. ropczyckiego. Nad czytelnią objęli protektorat ks. Maciej Miętus, proboszcz z Lubziny i p. Adam Paliszewski, właściciel dóbr. Ks. Maciej Miętus przemówił do licznie zgromadzonego ludu o pożytku i celu czytelni i zachęcił do czytania. Następnie p. Michał Oleksy, nauczyciel miejscowy, odczytał dziełko, wydane przez Macierz polską, i podał sposób, jak czytać należy książki, aby rozumieć i odnieść pożytek z tego, co się czyta.

Wygnanie. Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego mieszkaniec Warszawy Leon Majewski, liczący 40 lat, za samowolne przebywanie za granicą został skazany po pozbawieniu praw stanu i przywilejów na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberyi.

W Ciechocinku, znanym zakładzie kąpielowym w Królestwie Polskiem, wybudowano teatr kosztem 25.000 rs., wyasygnowanych przez zarząd zakładu. Dotychczas przedstawienia teatralne podczas sezonu kuracyjnego odbywały się w starej ruderze, zupełnie na ten cel nieodpowiedniej i niezabezpieczającej widzów ani od przeciągów, ani nawet od deszczu. — Nowy teatr położony jest blisko stacyi kolei żelaznej, zbudowany w połowie z drzewa, w połowie z cegieł, na wysokiem podmurowaniu. Scena jest szeroka i odpowiednio głęboka, garderoby wygodne, dwa magazyny na dekoracye. W sali mieści się 250 krzeseł i 6 lóż, miejsca na orkiestrę dość dużo; wejść 16, weranda przeznaczona na bufet i foyer.

Przestroga dla rolników. Czytamy w *Wieku warszawskim*: Pragniemy ostrzedz rolników przed nowem fałszerstwem ze strony handlarzy nasion. Starej lub zepsutej koniczynie białej nauczyli się oni przywracać właściwą barwę za pomocą siarkowania, które poprostu czyni takie nasienie niezdatnem do siewu, gdyż w większej części ziarn niszczy siłę kiełkowania. Nasienie siarkowane rozpoznaćby można przez to, że jest zanadto ładne, nabiera bowiem jaśniejszego i piękniejszego koloru niż mu udzieliła natura. Ponieważ jednak handlarze mięszają je z pewną ilością ziarn zupełnie zdrowych, przeto rozpoznanie tego oszustwa wzrokiem jest dość trudnem. Pewniejszy w tym celu sposób podaje pr. Heinrich w *Fühlings landw Ztg.* Radzi on wziąć łyżeczkę nasienia podejrzanego o siarkowanie, zwilżyć nieco wodą destylowaną i próbować papierem lakmusowym, który w zetknięciu z kwasem siarczanym zabarwia się na czerwono.

Wiele ważnych zabytków starożytności odkryto znown we Włoszech. I tak w Weronie odkopano dwa posągi kobiece, głowę trzeciego i wyrzeźbiony pień drzewa, który służył za podporę innemu posągowi. Jak się okazuje z napisu, wyrytego na tej podporze, było to ani mniej, ani więcej tylko dzieło oryginalne samego Praksytela! W Bononii znaleziono kilka mozaikowych posadzek starorzymskich, ważny napis łaciński pod Assyżem w okolicy Civitavecchii popiersie Trojana. W Rzymie zaś poznajdowano starożytne ściany w nowym ogrodzie Kwirynału, ułamki napisów przy ulicy dello Struzzo i w pobliżu placu św Chryzogona; inne napisy grobowe w korycie Tybru, wielki kamień grobowy z napisem pod Belwederem Watykanu. W Pompei znaleziono dwa utrącone posągi, kobiety i Bachusa. W Cittaducale odgrzebano napis na cześć dwunastu bogów, kolumnę milową, czyli drogoskaz z czasów Augusta, postument z napisem zniknego posągu Dyokleeyana w Trivento itd.

O Windthorście liczne szczegóły biograficzne zamieszczają dzienniki niemieckie. Windthorst od lat najmłodszych odznaczał się niezwykłemi zaletami charakteru i umysłu. Uczył się bardzo pilnie, był usposobienia łagodnego, w szkole stawiano go za przykład innym uczniom; jedyną jego wadą był niepokonany upór, tak silnie rozwinięty, że ojciec pewnego razu, nie mogąc sobie z nim poradzić, chciał przyszłego przywódcę centrum oddać do terminu do szewca i z trudnością zdołano rozgniewanego rodzica odwieść od tego zamiaru.

Wystawa książek. W Kopenhadze otwartą została świeżo wystawa międzynarodowa książek, na pamiątkę upłynionych czterech stuleci od wydrukowania pierwszej książki w Danii. W r. 1491 wyszła w Kopenhadze pierwsza książka duńska z oficyny drukarskiej Gotfryda v. Ghemen.

Ze Stowarzyszeń.

= **Zgromadzenie członków stowarzyszenia ku wsparciu biednych uczniów wyzn. mojż.**, zwołane na dzień 15 bm., nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu. Następne walne zgromadzenie odbędzie się w szkole ratuszowej na Wolnicy jutro w niedzielę o godzinie 5 po południu bez względu na ilość obecnych członków.

W policyi złożono następujące przedmioty znalezione: żelazną miarę metryczną, którą w d. 10 b. m. rano znaleziono na Stradomiu; kalosz, znaleziony w d. 8 b. m. rano na ulicy św. Tomasza; duplikat książeczki wypłat gminy Kłokoczyna, znaleziony w d. 10 b. m. na Małym Rynku; scyzoryk, który Józef Tabor wyrobnik, znalazł 4 z. m. na Podbrzeziu; zaproszenie do rady nadzorczej Towarzystwa oficyalistów prywatnych, oraz kartę wolnej jazdy na kolei na imię Rudolfa S., które Jacenty Palas znalazł w d. 13 b. m. na ulicy Kolejowej; paszport z kilkoma reńskiemi i notatkami na imię p. Rajmunda K. które Marya Dębińska posługaczka, znalazła w d 15 b. m wieczorem w mleczarni przy placu Wszystkich Świętych; zegarek złoty z łańcuszkiem złotym, który Józef Schmelz szeregowiec 56 pułku piechoty, znalazł w dn. 15 b. m. popołudniu na tutejszym dworcu kolejowym; pugilares z kilkudziesięcioma centami i z kartką rosyjską, który w d. 17 b. m. znalazła w Rynku Barbara Przeworska służąca.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 22 marca: Po raz czternasty „Klub kawalerów“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We wtorek 24 marca: Po raz piąty „Teść“, komedya w 3 aktach pp. Ruszkowskiego i Abrahamowicza.

Ostatnie przedstawienie przed świętami.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Zygmunt Noskowski** wykończył w tych dniach oratoryum, oparte na motywie ze starej i bardzo rozpowszechnionej pieśni religijnej. Jest to kompozycya szerokiego pokroju na chór, głosy solowe i orkiestrę. Ma to być dzieło prawdziwego natchnienia, jak zapewniają ci, którzy zapoznali się z partyturą. Noskowski przygotowuje na 15 kwietnia swój koncert kompozytorski w Warszawie, na którym i tę ostatnią swą pracę da poznać publiczności.

— **Niemiec o polskim autorze.** Pomimo ilościowego wzrostu swego belletrystyka niemiecka coraz chętniej w ostatnich czasach zwraca się do polskiej literatury, a uznanie uczonego niemieckiego świata dla niej i dla jej najwybitniejszych przedstawicieli zyskuje coraz więcej podstaw. Znany tłomacz wielu powieści i nowel polskich na język niemiecki p. E. Kanemann pomieścił świeżo w *Hamburger Echo* dobry przekład pięknej powieści Sewera „Ścieżka przed chatą“ z znanego i tak sympatycznie przyjętego cyklu utworów ludowych „Dla świętej ziemi“ (drukowanych w *Nowej Reformie*). Na czele przekładu tego znajdujemy w fejletonie rzeczonego pisma nader prawdziwą i trafną, a sympatyą i życzliwością dla polskiego autora tchnącą charakterystykę talentu i twórczości Sewera-Maciejowskiego. Ze względu iż w publicystyce niemieckiej nader rzadko zdarza się spotkać głos dla nas życzliwy i bezstronnością nacechowany, pozwalamy sobie przytoczyć wyjątki z rzeczonej sylwetki o naszym autorze:

„Sewer-Maciejowski należy do rzędu tych najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej belletrystyki słowiańskiej, którzy sobie wzięli za cel i zadanie życia wzniosłe posłannictwo uspołecznienia ludu w słowie i piśmie. Szeregiem wybornych nowel i opowiadań zdobył on sobie w literaturze polskiej jedno z pierwszorzędnych stanowisk.

„W swej realistycznej metodzie tworzenia oryginalny na wskróś a silnej charakterystyki pełen, indywidualny w kolorycie a swobodny i niezawisły w formie, — jest Sewer-Maciejowski nieprzyjacielem pedanteryi i rutyny; świat przezeń stworzony nie jest wytworem mózgu, lecz serca i prawdy. Bohaterowie jego opowiadań są ludźmi z krwi i kości, uchwyconymi żywcem ze świata prawdy i natury. Najlepszy znawca ludu, jego trybu życia i zwyczajów, obrał Maciejowski wieś za teren swych studyów i obserwacyi. Maluje on lud wiejski z jego wrodzonemi cnotami i jego wadami i występkami, będącemi naturalnem następstwem zetknięcia tego ludu z cywilizacyą warstw wykształconych. Niedola ludu, smutny stan umysłowy i ekonomiczny, które stanowią zawsze tło opowiadań Sewera, dają impuls do wszelkiego rodzaju spostrzeżeń i wzywają acz pośrednio tylko do energicznej socyalnej reformy. Z tem wszystkiem jest realizm autora tego przy całej swej nagiej i surowej plastyce czysto ludzkim i etycznie usprawiedliwionym, podczas gdy obrazki jego owiane jużto rzewnem współczuciem i boleścią, jużto wytwornym humorem, lub gorzką ironią, przykuwają do siebie czytelnika swą prostotą, szczerością i prawdą.

„Dla świętej ziemi“ — oto tytuł najnowszego utworu Sewera, obejmującego cykl trzech nowel ludowych: „Hanka“, „Kasia“ i „Dola“. Podajemy czytelnikom pierwszą z nich w niemieckim przekładzie z nadmienieniem, że autor utwór ten przerobił także na dramat ludowy i że dzieło to, uwieńczone niedawno na konkursie w Krakowie, obiegło z wielkiem powodzeniem wszystkie sceny polskie. Taż sama idea i tenże sam temat, zabiegi ludu wiejskiego o ziemię, której gorąca chęć posiadania, zawarunkowana różnorodnemi sytuacyami, w jakie autor bohaterów swych opłątał, jednoczy te trzy nowele w epopeję ludową, w której twórca daje nam galeryę typów i charakterów różnobarwnej ludności wieś zamieszkującej, od pełnych siły i charakteru postaci chłopskich, żydów, urzędników i wójtów gminnych począwszy, a na małych, po mistrzowsku wykończonych sylwetkach wydziedziczonych skończywszy. Szczery duch humanitarności, dążenie do duchowego podniesienia ludu, zbliżenia i zacieśnienia węzłów stanowych — oto główne wytyczne, które jako ostateczna konsekwencya, cel i idea we wszystkich utworach Sewera-Maciejowskiego się przejawiają“.

Tyle autor niemiecki p. Kanemann, który, jak z powyższego widać, zapoznać się musiał dokładnie z dziełami naszego powieściopisarza. Dodać winniśmy, że tak jędrnej, prawdziwej i trafnej charakterystyki talentu Sewera nawet w naszej krytycznej literaturze nie zdarzyło się nam spotkać.

Dział ekonomiczny.

Wystawa koni w Wiedniu. W czasie od 5 do 15 czerwca br. odbędzie się za staraniem szóstej sekcyi dla chowu koni wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego wielka wystawa koni. Takowa odbędzie się na nowym, przez VI sekcyę nabytym placu wystawowym obok rotundy, a wspaniałe stajnie, przedstawienie koni i inne ubikacye, które podczas zeszłorocznej wielkiej wystawy największą ilość widzów przyciągały, okażą znowu ożywiony sportowy obraz.

Komitet wystawowy został już wybrany, a przewodniczącym tegoż jest znany hippolog hr. Dominik Hardegg.

Sekretaryat VI sekcyi (Wien I Herrengasse 13) oświadcza niniejszem gotowość udzielania odpowiedzi na wszystkie zapytania, dotyczące wystawy koni i przyjmuje wszelkie w tym względzie zgłoszenia.

Położenie targu na srebro pogarsza się co dzień i można bez przesady powiedzieć, że sytuacya amerykańskich spekulantów stała się nietrwałą. Teraz też dla Amerykanów jasnem jest, że przypuszczenia, pod którémi ciało prawodawcze ustawę o srebrze ogłosiło, mylnemi były, gdyż podług najnowszych oszacowań produkcya srebra w Zjednoczonych Stanach wynosiła, nie jak mniemano 50 milionów, ale 65 milionów uncyj, tak, że pomimo ogromnego zakupna przez rząd w Nowym Jorku istnieje oprócz tego zapas więcej niż 10 milionów uncyj, przez co się cena srebra ciągle zniża.

Ta okoliczność tłómaczy też usiłowania właścicieli kopalń srebra, co do uzyskania pozwolenia wolnego bicia monet srebrnych, czego jednak na szczęście dla Stanów Zjednoczonych osiągnąć nie zdołali. Teraz też najnowsza ustawa weszła w moc, według której wywóz złota przez cło jest utrudniony. Cło nie jest wysokie, lecz w nowej ustawie rządowi udzielone pełnomocnictwo co do ewentualnego zakazu wywozu złota wskazuje obawę prawodawców w Waszyngtonie, że przez faworyzowanie srebra złoto z kraju mogłoby zostać wyciągnięte.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 17 marca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	8 90	9·25
Żyto	6 85	7 25
Jęczmień	6·10	7·—
Owies	6·50	7 —
Groch	10 —	12 —
Tatarka	7·50	9 —
Proso	6·—	7 50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		2·60
Słoma		2·—
Koniczyna na paszę nowa za 100 kilogr.		2·80
Ziemniaki za hektolitr	1·50	1 70
Jaja za kopę	1·30	1 40
Masło za garniec	3 50	4·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		77·—
Okowita na 80° „ „ „		73 —

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 21 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	736·2 mm	734·5 mm	730·5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°,8	+0°,8	+2°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89 %	90 %	91 %
Stan nieba — pog., 10 zup. poch.	8	10	śnieg

Telegramy „Nowej Reformy:“

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 21 marca. Według twierdzenia starej *Presse*, na początku przyszłego tygodnia nastąpi stanowcza decyzya w rokowaniach między Austro-Węgrami a Niemcami o zawarcie traktatu cłowo-handlowego, bo w tym czasie powinna nadejść odpowiedź rządu niemieckiego na propozycye rządu austro-węgierskiego.

Wiedeń, 21 marca. *Armee-Verordnugsblatt* ogłasza: cesarz mianował rosyjskiego wielkiego księcia Pawła Aleksandrowicza pułkownika 11 pułku ułanów nominalnym pułkownikiem (*Oberstinhaber*) 63 austryackiego pułku piechoty, — a generalnego inspektora inżynieryi wojskowej, marszałka polnego Salissoglio, nominalnym pułkownikiem 76 pułku piechoty.

Budapeszt, 21 marca. Zgromadzenie słuchaczy uniwersytetu uchwaliło rezolucyę potępiającą agitacye rumuńskie przeciw rozporządzeniu rządu o ochronkach dla dzieci. Po zgromadzeniu spalono na ulicy dzienniki rumuńskie i memoryał Rumunii o tych ochronkach.

Paryż, 21 marca. Deroulede zapowie w Izbie poselskiej interpelacyę z powodu rewizyj domowych u dawnych członków „ligi patryotycznej“ — i oznajmi, że liga wcale nie istnieje.

Paryż, 21 marca. Z powodu odpowiedzi ministra sprawiedliwości cofnął Deroulede interpelacyę swą co do ligi patryotów.

Komisya paryskiej rady miejskiej obradowała nad różnemi wnioskami co do zapowiedzianej na 1 maja demonstracyi robotników i uchwaliła radzie miejskiej przedłożyć wniosek, aby się przyłączyła do demonstracyi robotników i dzień 1 maja ogłosiła wolnym od zajęcia dla robotników i urzędników miejskich. Utrzymują, że rada miejska wniosek ten uchwali.

Bruksela, 21 marca. W kopalniach żelaza i węgla Cockerilla w Seraing przyszło do powszechnego bezrobocia. Dyrekcya kopalń przywołała do pomocy żandarmeryę z Leodyum. — W szeregach robotników panuje wielkie wzburzenie. Żandarmerya usunęła ciekawych z dworca kolejowego, gdzie robotnicy się cofnęli i zgromadzili. Ludność przybrała wyzywającą postawę.

Bruksela, 21 marca. Potwierdza się wiadomość, że celem podróży króla Leopolda do Anglii jest uregulowanie niektórych sporów o posiadłości między agentami państwa Congo a agentami towarzystw angielskich. Niema wcale obawy, by rokowania dotyczące między królem Leopoldem a Salisburym mogły zakończyć się niepomyślnie.

Londyn, 21 marca. W Izbie gmin odczytano wczoraj depeszę, którą ciało ustawodawcze Nowej Fundlandyi uprasza, aby Izba gmin odroczyła swoją ewentualną uchwałę w sprawie traktatu francuskiego i zamierzone uchwalenie ustawy wyjątkowej przeciw Nowej Fundlandyi, aż Izba ustawodawcza Nowej Fundlandyi przedłoży angielskiej Izbie swoje na sprawę zapatrywania. Po odczytaniu tej depeszy oświadczył Smith, że ta prośba zasługuje na najzupełniejsze uwzględnienie.

Londyn, 21 marca. Powróciła szczęśliwie wyprawa niemiecka, która przed dwoma laty z Kamerunu pod przewodnictwem Morgana wyszła w kierunku do Benne. Z 250 ludzi tej wyprawy zmarło 100. Morgan — jak słychać — z wielu naczelnikami plemion pozawierał umowy.

Birmingham, 21 marca. W wyborze uzupełniającym w okręgu Aston-Manor wyszedł zwycięsko konserwatywny Hutchinson 5310 głosami przeciw Gladstończykowi Beale, za którym oświadczyło się tylko 2332 gł. — W ostatnim wyborze konserwatywny kandydat miał 782 głosy więcej.

Rzym, 21 marca. W Izbie poselskiej toczyła się wczoraj dalej rozprawa budżetowa. Minister wojny oświadczył, że może się zgodzić na wszelkie oszczędności, jednak pod warunkiem, jeżeli przez to siła armii nie zostanie uszczuploną. — W sprawie afrykańskiej należy trzymać się polityki skupienia, to, co się zdobyło, trzymać, a przyszłości nie narażać. Dalej wyjaśniał minister, że Włochy mogą spokojnie czekać na stopniowe zaprowadzanie karabinu o małym kalibrze W dalszym wywodzie swoim oświadczył się minister przeciw wczesnemu rozpuszczaniu żołnierzy na urlop i przeciw rekrutacyi na porę późniejszą w roku.

Rzym, 21 marca. *Agencya Stefaniego* zaprzecza doniesieniu, że komendant włoskiej eskadry skutkiem zajść w nowym-Orleanie otrzymał tajne rozkazy.

Tyflis, 21 marca. Książę Ludwik Napoleon otrzymał urlop i udał się w podróż na Batum.

Kair, 21 marca. *Biuro Reutera* donosi o ogłoszeniu dekretu przez kedywa, w którym tenże w imieniu swojem i swoich następców się zobowiązuje, że rząd egipski zapłaci Rotszyldowi londyńskiemu w przeciągu szesnastu lat ratami dwumiesięcznemi sumę 280.000 funtów szterlingów. Pierwsza rata zostanie wypłaconą 10 kwietnia 1891 roku.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 21 marca 1891 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	90
Zjednoczony dług w srebrze	92	90
Austryacka renta złota	111	50
5% austryacka renta (marcowa)	101	90
Akcye banku austro-węgierskiego	985	—
Akcye kredytowe	311	25
Londyn	115	35
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	16
Dukaty austryackie	5	42
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	56	62½

Kraków, dnia 21/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	135 —	136 —
Marki niemieckie za 100 mar.	56 15	56 60
20-to frankówka złota	9 08	9 15
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98 25	99 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92 75	93 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 25
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 50	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ II Em.	94 75	95 75
4½% „ „ „ „	99 80	100 25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	108 50	109 50
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 80	101 50
4½% „ „ „ „	98 20	98 80
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 50	100 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97 50	98 50

Lwów, dnia 19/3.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	306 —	309 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 80	101 50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 70	99 40
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	— —	— —
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 85	100 55
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	95 20	95 90
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 50	105 20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92 75	93 45
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 60	101 30
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 40	99 10

Warszawa, dnia 20/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 50	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97 60	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101 25	— —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	100 25	— —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	100 —	— —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	99 90	— —

Wiedeń, dnia 20/3.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	92 65	92 85
5% „ „ srebrna za złr. 100	92 65	92 85
4% „ „ złota za złr. 100	111 25	111 45
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 95	102 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	131 75	132 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139 —	139 50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	148 —	149 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	179 50	180 50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	179 50	180 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	101 20	101 40
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 50	114 —
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	140 —	140 75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	140 —	140 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) 100	181 —	131 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 —	93 50
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 75	105 —
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	105 10	105 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	104 65	105 —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	92 —	92 90

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 60	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 —	109 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	109 —	109 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 —	101 60
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	— —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	95 60	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 —	100 30
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 75	99 45
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101 —	101 50
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 30	101 90
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113 70	114 20

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 10	7 40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185 50	186 —
Clary na 40 złr. m. k.	56 50	57 50
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	125 —	126 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22 —	23 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	58 —	59 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 70	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 50	12 90
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 76	— —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	26 75	27 75

Akcye bankowe

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	166 60	167 10
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	117 75	118 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	310 50	311 25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	356 25	357 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	— —	— —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	219 30	219 80
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	986 —	988 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	247 —	247 50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	304 —	306 —
117·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2790 —	2795 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	212 50	213 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	178 50	179 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	236 75	237 —
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	244 75	245 25
1 fr.	Lombardy (Sudbahn) na 200 złr.	123 —	123 50

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 44	5 47
20-to Frankówki za sztukę	9 16	9 17
20-to Markówki za sztukę	11 33	11 36
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi za sztukę	11 52	11 57
Banknoty włoskie za sztukę	45 45	45 55
Ruble papierowe za 100 sztuk	136 —	136 50

Nowości w suknach i kortach

na sezon wiosenny i letni
otrzymał i poleca
ANDRZEJ BERNACKI
Magazyn i pracownia sukien męskich
w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej, pod L. 2.
Ceny niskie.

Nowości w wełnie i bawełnie
na damskie suknie
otrzymał w wielkim wyborze i poleca
Kazimierz Niesiołowski
Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.
Ceny bardzo niskie.

!Bardzo ważne!
Drożdże prasowane
z najpierwszej i najlepszej w Europie fabryki pp.
Mautnera i Syna w Wiedniu
przychodzą **codzień świeże do Krakowa** wyłącznie do **handlu Jana Nagla** przy **Rynku głównym**, jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.
Tenże handel poleca również **prawdziwe tureckie śliwki i powidła**, oraz wszelkie inne świeże towary kolonialne. 667 2 2

Drzewka owocowe
wysokopienne, silne, z dobremi korzeniami, w koronach, gatunki wyborowe, **jabłonie, gruszki, czereśnie, wisznie, węgierki, szczepione**, 50 cnt. za sztukę, **śliwki** 60 cnt. sztuka, **śliwki bez koron** 35 ct. sztuka, **agrest, porzeczki** wysokopienne 1 złr. sztuka, **agrest** krzewiasty 25 ct. sztuka, **porzeczki** wiśniowe, krzewiaste, 15 cent. sztuka, **maliny** 100 sztuk 6 złr., **róże** półpienne 50 ct. sztuka wysyła **Zarząd ogrodów hr. An. Potockiego w Olszy** p. Kraków. 610 4 5

Dom rozsyłkowy
Bernhard Ticho, Berno.

Berneńskie resztki sukna
3.10 metra na całe ubranie,
złr. 3.75.

Berneńskie resztki sukna
3.10 metra, modna materya,
złr. 5.

Berneńskie resztki sukna
na zarzutki, 2.10 m., czysta wełna,
7 złr.

Resztki letnie kamgarnowe
6.40 metra na całe ubranie,
8 złr.

Resztki na pikowe kamizelki
z modnemi deseniami, zdatne do prania, na całą kamizelkę, **1 złr.**

Resztki jedwabne kamgarnowe
na całe spodnie, 1.10 metra,
5 złr.

Weba King
5/4 szer., lepsza niż płotno, 1 sztuka 30 łokci cała **6 złr.**

Płotno domowe
4/4 szerokości **4 złr. 50 ct.**
5/4 szerokości **5 złr. 50 ct.**

Chiffon
najlepszego gatunku, 1 sztuka 20 łokci cała **złr. 5.50.**

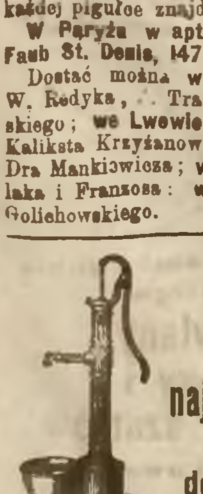
Letnie zarzutki
9/4 wielk., niciane, 1 szt. **złr. 1.20,**
z czystej wełny 1 sztuka **2 złr.**

Rypsowy garnitur
z frendzlami, składający się z 2 kap i obrusa, **4 złr.**

Koszule dla robotników
z najlepszego Mollino lub Rumburgskiego Oxfordu, 3 sztuki **2 złr.**

Wysyłka za pobraniem. Próbki najnowszych materyi dla mężczyzn, pań i dzieci rozsyła się gratis i franco. Próbki dla krawców nieopłatnie, 521 2 20

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych Cauvaina.
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece pana **Dehaut**, rue Faub St. Denis, 147.
Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, . . Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i n Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Bredach** w aptece p. Kullaka i Franzosa: **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 136 12 0



Pompy
najlepsze, najtrwalsze i najtańsze
do każdej głębokości
dostać można
w składzie maszyn rolniczych
J. B. PRÜWERA
w Krakowie 677 3 6
ulica Floryańska, 32.

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN
leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę, jako też atonię kiszek i otyłość za pomocą) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera, w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej L. 32.** 106 34 34

Inżynier
zajmujący stałą posadę, przyjąłby **administracyę realności lub domu w Krakowie.** 702 3 4
Wiadomość w „Adm. N. Reformy".

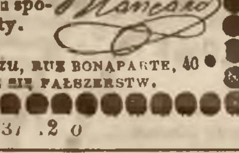
ALBUMY
wyroby z bronzu i skóry, portmonetki, przybory do podróży i majoliki
poleca 29 22 0
Magazyn
Au Bon Marché
FILIPA EILE
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6

Materye sukienne
wysyła za pobraniem pocztowem lub zaliczką po bardzo tanich cenach, tylko w dobrym gatunku:
3.10 metra materyi na garnitur złr. 4.50, 5, 7 8.
3.10 metra materyi na garnitur złr. 9, 10, 11 12.
3.10 metra materyi na garnitur złr. 13, 14, 15, i wyżej.
2.10 metra materyi na zarzutkę złr. 6, 8, 10.
2,10 metra materyi na elegancką zarzutkę złr. 12, 14 i wyżej.
Letnie materye czesankowe (Kamgarn-stoffe) nadzwyczaj eleganckie i trwałe na garnitury męskie w 20 różnych kolorach zdatnych do prania 60 cm szer. 6.50 metra na całe ubranie tylko złr. 3. 526 2
Skład fabryczny sukna
Wincenty Novak
Brünn, Krautmarkt, 13.
Muster gratis und franco.

Majster ciesielski
podejmuje się wszelkich robót, wchodzących w zakres ciesielstwa. Budowy kościołów, wieżyc kościelnych, wiązań dachowych, choć aby najsztuczniejszej konstrukcyi, oraz budowy domów mieszkalnych, wil, domków szwajcarskich, ozdobnych altan i tp. zabudowań gospodarskich i poleca się łaskawym względom Wielebn. księży Proboszczów i Osób interesowanych. — Na żądanie może się wykazać chlubnemi świadectwami.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje własnoręcznie **w Sułkowicach** poczta tamże **przez Izdebnik.** 634 2 3
Wojciech Łojek.

Alfred Rassl
Opawa, Szlązk austr.
Handel nasion dla gospodarstwa lasowego i rolnego
poleca pod gwarancyą łatwo się przyjmujące nasiona wszel. rodzaju w ilościach większych i mniejszych.
Największy skład **sztucznych środków nawozowych**, po cenach najniższych. 8 14 15
Próbki i cenniki darmo i opłatnie.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK — PARIS — 1855 — 1855
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — **Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.**
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
137 12 0



Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862 Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.

Fortepiany na raty
w Wiedniu i na prowincyi
koncertowe, salonowe i krótkie, także **pianina** z fabryki znanej firmy eksportowej Gottfr. Crumer, Wilh. Mayer w Wiedniu od złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600 do 650. Fortepiany innych firm złr. 280 do złr. 350. **Pianina** od 250 do 600 złr. 132 12 15
Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt
A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.

HANDEL WIN
„Jan Gralewski"
w Krakowie, ul. Grodzka, L. 44, założony w r. 1806,
utrzymuje na składzie
wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne; Cognac i araki francuskie
i sprzedaje takowe w większych lub mniejszych ilościach *po cenach umiarkowanych.*
Lokal świeżo odnowiony.
Cenniki bezpłatnie. 531 3 3

Gospodynie domu, 34 20 24
które są **oszczędne** i chcą pić dobrą, smaczną **kawę**, niech zwrócą się do **Altstädter's Kaffee-Bureau, Budapest**, skąd pocztą w 3, 5 i 10 kilogramowych paczkach rozsyła się codziennie po całym świecie najlepsze gatunki **mięszanej kawy Cuba, perłowej i Mocca** po złr. 1.30 za 1 kilogram za przysłaniem należytości naprzód lub za pobraniem poczt.
Altstädter, Budapest, Königsgasse, 72, 1. St., 15.
| **3 kilo złr. 3.90.** | **5 kilo złr. 6.20.** | **10 kilo złr. 12.** |

Najprzedniejszy z pomiędzy wszystkich pudrów na twarz jest



Puder liliowy Lohsego
nadzwyczaj delikatny, jak **aksamit, gęstszy i oszczędniejszy** niż wszystkie **„Poudres de riz" i tłuste pudry.** wyborny i **niewidzialny** na skórze. Na dzień i wieczór.
Biały i różowy dla blondynek, **żółty** (rachel) dla brunetek: w pudełkach po 1 złr. 20 ct. i 2 złr.
Przy zakupnie uprasza się dokładnie uważać na firmę
GUSTAW LOHSE, BERLIN 45 Jägerstr. 16
nadworny perfumer. 206 10 10
Do nabycia we wszystkich lepszych składach perfumeryj i galanteryjnych, jak również w aptekach Austro-Węgier.

Jąkanie się
Prospekta o mej metodzie leczenia darmo.
704 5 5 Dyrektor *Presting.*
Wien, Getreidemarkt, 15.

!BEZ KONKURENCYI!
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3. Kraków, Sukiennice, 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 centów.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 171 28 120
Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(poc. mięsz. (Nr. 356) z Podgórza - Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięsz. Nr. 356) z Podgórza Bonarki	
6·55 wiecz	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. L.)	
10·19 rano	(poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza - Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza - Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja. Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 357) do Podgorza - Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	(poc. mięsz. Nr. 357) do Podgorza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. L.)	

Odjazd z Tarnowa
4.46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9.54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:
12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobowy Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór (pociąg osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 305 36 0

Maszynę do okopywania
uwieńczoną powszechnie najwyższem uznaniem cesarskiem, pat. „Laas" wyrabia i dostarcza



M. Peterseim w Krakowie
główny zastępca na Galicyę, Bukowinę, wyższą i niższą Austryę, Węgry, południową Rosyę, Królestwo Polskie.
Równocześnie poleca wszelkiego rodzaju **maszyny rolnicze.**
Cenniki na żądanie 642 6 10

Poszukuje się **zdolnych** 692 4 4
panien do krawieczyzny i modniarstwa.
Adres: Ulica Szewska, L. 4, I piętro.

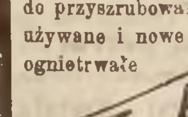
Wł. GONET
w Korczynie ad Krosno
poleca swoje
Płótna lniane, ręczne,
od najgrubszych do najcieńszych,
(sztuka 35 mtr. dług. od 10—40 złr. i wyżej), na koszule, prześcieradła bez szwu itp., **pod względem trwałości i jakości przewyższające fabryczne,** obrusy, ręczniki, dymy, chusteczki do nosa (tuzin 3 złr. 25 cnt.)
po cenach przystępnych.
Wysyła nie licząc kosztów opakowania z zadowoleniem Szan. Odbiorców. 110 12 0
Próbki franco.

FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski
w Krakowie, ulica Dietlowska, L. 51. filia ulica Floryańska, L. 4,
poleca w doborowym zapasie
obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.
Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 38 32 105

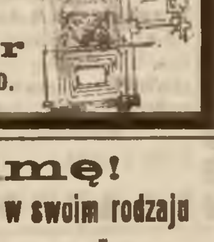
Kamieniczka
jednopiętrowa, z oficyną, w dobrym stanie, **przy ul. Reformackiej, L. 7,** jest z wolnej ręki **do sprzedania.**
Wiadomość na miejscu.
616 6 6

Pierwszy wiedeński specyalny
Zakład czyszczenia i odnawiania ubiorów męskich i damskich, uniformów i wszelkich materyałów modnych
poleca się Szanownej P. T. Publiczności przy **ul. Grodzkiej, L. 3, w Krakowie.**
Cenniki na żądanie franco. 499 11 20

Nasiona
buraków pastewnych, w wszystkich gatunkach, **marchwi pastewnej, olbrzymiej,** oraz nasiona **ogrodowe i warzywne,** wszystkie świeże, z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca
handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie
zaś **świeża kukurudza amerykańska** 551 5 6
„koński ząb"
nadejdzie w połowie kwietnia b. r.



Ogniotrwałe
52 75 żelazne 25
KASETKI
do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe
KASY



najtaniej u
S. Berger
Wien, Bräunerstrasse 10.

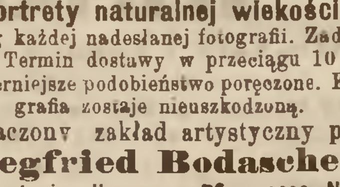
Na zimę!
Sławne i wyśmienite w swoim rodzaju
Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera
są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 103 21 6
Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej

Bronisław Dobrzański
Kraków, Rynek główny, 22,
poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości
MAGAZYN
obuwia wszelkiego rodzaju.
Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.,** damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko. Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztę. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 107 34 0

Pierwsza koncesyonowana
Szkoła tańców
Karoliny z Sygowskich Witkay
przy ulicy Grodzkiej, 35, I piętro. 168 8 0

Ważna wiadomość dla Pań!
Udzielam **lekcyj kroju sukien** najnowszym systemem angielskim, z zastosowaniem angielskim do kroju paryskiego i wiedeńskiego, w bardzo krótkim czasie i za przystępną cenę.
Zakład nauki kroju
Zastępstwo firmy H. Sterna w Berlinie
Anna Jachner
Kraków, Podzamcze, 12, dom prof. Straszewskiego.

Tylko 3 złr.
najodpowiedniejszy
Podarek świąteczny
(pamiątka po zmarłych!)



351 4 6
Portrety naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.
Odznaczony zakład artystyczny p. f.
Siegfried Bodascher
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

Sadzonki i nasiona leśne
starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztową lub koleją:
Leśnictwo Zassów pod Czarną.
Nasiona sosny 1 złr. 35 ct., świerka 75 ct., modrzewia 90 ct. za 1 funt = 1/2 kilogr.
Sadzonki sosny 1-rocz. 50 ct.; świerk 2, 3, i 4 letni 1 złr., 1 złr. 50 ct. i 2 złr.; modrzew 2, 3 i 4-letni 2, 2.50 i 3 złr.; 4-letnia olszyna i brzezina po 4 złr. **za 1000 sztuk.**
Crategus (Siała cierń na żywopłoty), 4-letnie dęby, dziczki gruszek i jabłek po 1 złr. **za 100 sztuk.** 558 8 20

Zakład stolarski
BRACI LIGĘZÓW
Kraków, ulica Długa, 13, 152 11 0
przyjmuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące, meblowe i fabryczne, po przystępnych cenach.

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek
ul. Franciszkańska, L. 1, parter,
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki
Polki, Francuzki i Angielki, oraz
bony i wychowawczynie
tychże narodowości. 135 8 0

W końcu bieżącego miesiąca opuści prasę dzieło p. t.
Przepisy budownicze, ogniowe i porządkowe dla miasta Krakowa.
Zebrał i objaśnił
Wincenty Wdowiszewski,
inspektor Budown. m. i autoryzowany inżynier cywilny.
Dzieło to o 240 str. pojawi się w 8ce na trwałym i pięknym papierze.
Zawierać będzie ustawy: budowniczą i ogniową wraz z wszystkiemi uzupełniającemi rozporządzeniami; Regulamin czystości i porządku w mieście z dopełnieniami późniejszemi; Przepisy odnoszące się do tramwaju, oprawcy, telegrafu pożarnego, zakładu Tallarda, cmentarza, straży pożarnej, urządzenia służby Magistratu itp.; przepisy o pracach technicznych i technikach; w dodatku podania do władz w sprawach budowlanych.
Książka ta ma być podręcznikiem dla właścicieli domów, urzędników, adwokatów, budowniczych, inżynierów, przedsiębierców i t. p. w Krakowie zamieszkałych.
Prenumeratę w kwocie złr. 1.50 za egzemplarz broszurowany, a w kwocie **1 złr. 80 ct.** za egzemplarz w płótno oprawny przyjmuje do **15 kwietnia 1891 r.**
księgarnia D. E. Friedleina.
Po tym terminie cena książki będzie do 2 złr. podniesiona. 698 4 7

Nie ma więcej kaszlu!
Oskara Tietzego
CEBULOWE BONBONS.
Stary wypróbowany środek domowy, działa nadzwyczaj szybko przeciw **kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu.** Właściwość składników tych bonbons zapewnia **jedynie** skutek, należy dlatego uważać na nazwisko **Oskar Tietze** i **markę cebulową**, gdyż są naśladownictwa **bezwartościowe**, a nawet **szkodliwe.**
W woreczkach po 20 i 40 ct.
Główny skład: aptekarz **F. Krisan w Kromieryrzu.** 188 12 18
Do nabycia w aptekach, drogueryach itp. **W Krakowie** w aptekach pp. Wiktora Redyka, Leona Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkobierców, Konst. Wiśniewskiego.

Zdolny pomocnik
handlu korzennego znajdzie umieszczenie zaraz u 781 2 3
N. Giżyńskiego i Syna
w Tarnobrzegu.

Starym i młodym mężczyznom
poleca się w powiększonem wydaniu nowe wyszłe dziełko radcy med. Dra Müllera pouczające o 181 12 52
osłabieniu nerwów i systemu płciowego
jakoteż o tegoż skutecznem leczeniu.
Opłacona przesyłka w kopercie za 60 ct. w markach pocztowych do
Edwarda Bendt, Braunschweig.

Kamienica
III-piętrowa, o 3 oknach, przy ulicy św. Tomasza, pod L. 2, na której ciąży pożyczka 8000 złr., jest z wolnej ręki **do sprzedania.**
Wiadomość u gospodarza: **ulica św. Tomasza, L. 4.** 645 5 6

Realność
t. j. **dom murowany** o 6-ciu ubikacyach, **z ogrodem i pięć morgów roli w Starym-Żywcu** przy gościńcu, 15-cie minut drogi od miasta położona — jest za cenę **8.000 złr. do sprzedania lub wydzierżawienia.**
Zgłoszenia przyjmuje na miejscu **właścicielka M. Schmidt** do końca marca. W Krakowie zaś dowiedzieć się można w Administracyi „Nowej Reformy". 711 2 2

W. C. ANGELUS
dawniej
F. BRUNO HAHN
Kraków, ulica Grodzka, L. 2,
poleca 252 10 0
blaszki, galony, sznury złote i srebrne do wyszywania kostiumów, sziarki do prania z ruskiemi deseniami, wstążki, koronki.
Sznurówki od złr. 1.60.

Gips nawozowy i murarski
najlepszej jakości
po cenach bajecznie niskich
poleca 512 2 10
Skład materyałów budowlanych
Wiktora Lublinera
w Krakowie, ulica Dietla, L. 53.

W. KRZYSZTOFOWICZ, Kraków, Rynek, linia A—B, L. 37,

poleca

Farby pokostowe w 4 odcieniach
prędko schnące,
nadające się do **podłóg i innych sprzętów domowych.**
Cena 1 kilogr. 45 i 50 centów.

Lakier olejno-bursztynowy
do lakierowania podłóg,
w 6 odcieniach, w ciągu 8 godzin schnący.
Puszka 1 kilogr. zawartości 90 centów.

Masa do zapuszczania podłóg
własnego wyrobu,
w 4 odcieniach, pudełko na jeden obszerny pokój wystarczające
kosztuje 80 centów.

Farby do farbowania jaj
w 9 kolorach.
Pisanki z drzewa
w wielkim wyborze, w najrozmaitszych kolorach

Ceny fabryczne. 723 2 0

Cenniki na żądanie gratis i franco.

MIODOSYTNIA

pod firmą
Kazimierza Robackiego
istniejąca we własnym domu od 184?
w Krakowie, ul. Sławkowska, L. 26,
poleca przy nadchodzących świętach
zapas miodu własnego wyrobu
jako to ... 15 10 10
miód zwyczajny i esencye tęższe na litry,
w butelkach
esencye młodsze i starsze,
miody Maliniaki, Wiśniaki i Dereniaki
z różnych lat i z roku 1841.
Cenniki na żądanie opłatnie odwr. pocztą.

Skład Fortepianów
JANA Mattus KORDECKIEGO
w Krakowie
ulica św. Anny, b. Hotel Victoria,



sprzedaż 164 19 0
za gotówkę, na raty, wynajem i zamianę.
Największy wybór.

J. LAUNER
skład towarów żelaznych i norymberskich
w Krakowie, ulica Floryańska,
naprzeciw hotelu Drezdeńskiego
poleca w dobornych gatunkach: noże stołowe, kuchenne, rzeźnickie itp. łyżki z różnego kruszcu, oraz trwale posrebrzane; nożyczki, scyzoryki i brzytwy angielskie ostrogi i trenzle w znacznym wyborze, korkociągi, korkownice, naczynia kuchenne klatki, tace lakierowane i z alpaki, maszynki do mięsa, tarcia migdałów itp. nożyce ogrodnicze, do koni i owiec, dzwonki, łańcuszki, narzędzia rzemieślnicze zamki, kłódki, okucia itp. oraz deseczki do wyrzynania wzorów i malowania tudzież piłeczki do drzewa, kruszców itd. 718 3 4
Ceny umiarkowane i stałe.

Biuro wywiadowcze
ŚWIDERSKIEGO
w Tarnowie
poszukuje zaraz 390 60 0
praktykanta gospodarskiego
z ukończoną szkołą rolniczą i
e k o n o m a
z chlubnemi świadectwami.



Maszyny do szycia
wszelkich systemów
najlepsze, porządne, ceny **niebywale niskie**, np. **nożna Singera A.**, rodzinna, **przemysłowa, udoskonalona**, wraz z wszelkiemi dodatkami i aparatami, z 5-letnią poręką, tylko **29 złr.** (zamiast 65 złr.)
Tytania IV., krawiecko-szewska od **55 złr.**, wszelkie inne stosunkowo. Na prowincyę wysyła się za zaliczką po odebraniu **zadatku.** Agentów i zastępców na cały kraj i Królestwo Polskie potrzeba. 174 46 300

SKŁAD
aparatów, przyborów, przyrządów, materyałów i wszelkich potrzeb do
fotografii
dla pp. zawodowych i amatorów fotografów.
Ceny najniższe.
Nowy **aparat migawkowy „Lux"**, kompletny, poręczony, **od 24 złr.**
Płyty „Apollo", papier platynowy, chemikalia Merciera i t. p.
Laboratoryum dla pp. amatorów.
Lux-Borkowski.
Kraków, ul. Gertrudy, 7.

ANTONI SCHULZ
ulica Krupnicza, L. 10,
poleca swe dobre i naturalne
OEDENBURGSKIE WINA
białe po 45, 65, 75 ct. i 1 złr.,
czerwone po 55, 65, 80 cent. i 1 złr.
W beczkach znacznie taniej. 565 10

Najobszerniejsze, najbogatsze tekstem i rycinami czasopismo polskie

„ŚWIAT"
Dwutygodnik illustrowany
wychodzący od dnia 1 stycznia 1888 roku
w żadnej, ozdobnej okładce, z dwoma **powieściowemi dodatkami** w książkowym formacie i ekstrema **dodatkami heliograwiurowemi lub chromolitograficznemi**, dołączanemi do zeszytów co kwartał.

Pomieszcza umyślnie dla „Świata" napisane utwory: *Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Jana Zacharyasiewicza, Teodora Tomasza Jeża, Michała Bałuckiego, Alberta Wilczyńskiego, Kajetana Kraszewskiego, Walerego Marrené, Dra Antoniego J., Józefa Tretiaka, Dra Piotra Chmielowskiego, Zenona Przesmyckiego, Dra Juliana Ochorowicza, Józefa Blizińskiego* i wielu innych. Wszyscy najznakomitsi **artyści polscy** zasilają „Świat" swojemi cennemi pracami.

Prenumerata na „Świat" wynosi:
rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr.
Prenumerować najlepiej wprost:
w Administracyi „Świata", ulica Floryańska, L. 40.
Premium nadzwyczajne „Świata" na rok 1891.

Prenumeratorowie, którzy wniosą **z góry całoroczną prenumeratę wprost do Administracyi „Świata"** otrzymają jako **premium nadzwyczajne** własnoręczny oryginalny rysunek **jednego z artystów polskich**, posiadający znacznie wyższą wartość od rocznej ceny prenumeracyjnej „Świata". **Roczni prenumeratorowie z prowincyi**, którzy w myśl niniejszego ogłoszenia z premium **nadzwyczajnego korzystać zechcą**, raczą nadesłać **50 ct.** na opak. i przesyłkę rysunku.

Administracya „Świata" posiada jeszcze do zbycia kilka kompletów z roku 1889 i 1890. 565 8 0

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE
w Radymnie
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje
wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież **pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze** i t. p. w najlepszej jakości **po cenach umiarkowanych.**

Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane artykuły powroźnicze, jakoto: **sieci do polowania, na konie, żałnbnie, szpagaty kolorowe i aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe, hamaki bez guzów** i t. d. po cenach umiarkowanych dostarczać.

Przestroga! Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważnych osób, że handlarze wyrobami powroźniczemi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę potworzyli po całym kraju sklepy z wyrobami powroźniczemi, zasilając lichemi towarami, z domieszką juty i kłaków, P. T. Publiczność, przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzyliśmy wyrobów naszych na sprzedaż i prosimy z całem zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysiężonych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie, odwrotnie darmo i opłatnie wysyła się.

Dyrekcya 208 3 0
Marceli Świechowski. *Ks. Leon Pastor.*

ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW
Fabryka parowa
Cykoryi,
Surogatów kawy i kawy figowej
w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 115 11 0

Fabryka poleca przedewszystkiem:
Surogat kawy w pudełkach (Szufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykoryę krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Wielki krach!!!

New-York i Londyn nie oszczędziły też europejskiego kontynentu i wielka fabryka srebrny h wyrobów została spowodowaną rozdarować cały swój skład za bajecznie niskiem wynagrodzeniem tj. za wartość roboty.

Jestem umocowany uskutecznić niniejsze zlecenie.

Oto daruję każdemu **biednemu** czy **bogatemu** za zapłatą jedynie **złr. 6.60** następujące przedmioty a mianowicie:

6 sztuk doskonałych noży stołowych, z prawdziwie angielską klingą,
6 sztuk z amerykańskiego patent. srebra widelców z jednego kawałka,
6 sztuk z amer. pat. srebra łyżek do zupy z jednego kawałka,
12 sztuk z amer. patent. srebra łyżeczek do kawy z jednego kawałka,
1 z amer. patent. srebra czerpacz do sosu z jednego kawałka,
1 z amer. patent. srebra czerpacz do mleka z jednego kawałka,
6 sztuk angielskich Victoria filiżanek szklannych,
2 efektowne stołowe lichtarze, 139 11 0
1 sitko do herbaty,
1 wykwintna cukierniczka,

42 sztuk razem.

Wszystkie powyżej wymienione przedmioty kosztowały dawniej przeszło 40 złr., są zaś do nabycia za minimalną cenę **złr. 6·60**. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który zachowuje barwę srebra przez 25, za co gwarantuje się. Najlepszym dowodem, że ten inserat na żadnem szachrajstwie nie polega, zobowiązuję się niniejszem publicznie każdemu, komuby towary nie konweniowały, bez zwłoki należytość zwrócić.

Wysyłki tylko za pobraniem, albo po poprzedniem nadesłaniem kwoty przyjmuje

P. Perlberga, agentura
zjednoczonych amerykańskich fabryk towarów ze srebra patentów.
Wien, II. Rembrandstrasse, 33.
Szczególnie poleca się do tego należący proszek do czyszczenia, 1 pudełko wraz z przepisem użycia 15 ct.



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved
MASZYNY DO SZYCIA SINGERA
(z czółenkami obrączkowemi)
są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, nieskończenie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi
The Singer Manufacturing Compagny, New-York,
G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 102 10 32
wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

Węgiersko-francuskie akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń
(Franco-Hongroise).
Założone w roku 1879.
Generalny Inspektorat dla Galicyi i Bukowiny, Czerniowce, ul. Pańska, 36.
Fundusz gwarancyjny przeszło 6½ miliona złr.
Rocznych polic nad 5 milionów złr. — Szkody wypłacone gotówką do 31 grudnia 1889 r. 45 milionów złr.
Przyjmuje ubezpieczenia na życie wszelkiego rodzaju.

Nowo zaprowadzone:
ubezpieczenie na życie o 10 cent. wkładce tygodniowej na przypadek śmierci i przeżycia szczególniej polecenia godne dla robotników.

Trzydziestoletnia osoba zabezpiecza się **za 10-centową premią tygodniową** na kapitał **158 złr., za 20 ct. tygodniowo na 316 złr.** i t. d.

Bliższych wyjaśnień we wszystkich kombinacyach na ubezpieczenie życia udziela najchętniej każdy zastępca Towarzystwa.

Agenci ze wszystkich stanów są poszukiwani.
Zapytania należy stosować do Generalnege Inspektoratu dla Galicyi i Bukowiny w Czerniowcach. 410 5 6

Bezwonny, schnie natychmiast.
Na 10 □ metr. 1 kilo 1 złr. 50 ct. w. a.
Franz Christoph F. C. Fabrikmarke Prag-Berlin
Pokrywa każde wcześniejsze zapuszczenie.
Franciszka Christopha
LAKIER POŁYSKOWY NA POSADZKI

Jedyny i wyłączny skład na **Kraków** i okolicę utrzymuje dom handlowy pod firmą
Stanisław Feintuch
Rynek, L. 6.
W Jaworznie: T. Dendera; w Wieliczce: Windakiewicz.
Dla miast bez składu przesyłki poczt. z fabryki pragskiej po złr. 5·90 opłat. na 3 średnie pokoje. 662 2 20

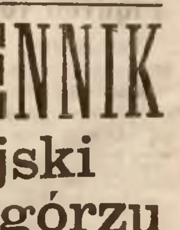
COGNAC
vieux Champagne, marka „Non plus ultra", prawdziwy francuski, wyborny gatunek, przyspieszający trawienie, wzmacniający osoby słabe i przychodzące po ciężkich chorobach do zdrowia, przesyła za 4-litrową baryłkę, albo w flaszkach ½ litra opakowanych w koszyczek po 1 złr. 80 cent. za 1 flaszkę.
Również prawdziwy importowany
Jamajka Rum
po złr. 7.50 za baryłkę, albo za flaszkę jak wyżej po złr. 1.75. 121 18 39
Wyborną, słodką, naturalną
Malagę
po złr. 4.90 za baryłkę, albo za flaszkę jak wyżej po złr. 1.25.
R. Maiti, Tryjest.

C. i k. wył. uprz. Fabryki
Aleksandra Herzoga, Wiedeń, I., Graben, Bräunerstrasse, 6,
dostarczają za najlepsze uznane

Maszyny do prania (Patent Strakosch & Boner).
Wyciskacze, Magle, Przyrządy do prasowania itp.

Zamknięcia kanałowe automatyczne.
Najlepsze **ochrona** przeciw **zalewom**, przeciw **szczurom**, przeciw **wyziewom.**

Piece Meidingerowskie pojedynczo, a pięknie wykonane.
Piece Regulatory, Calorifery, Przyrządy wentylacyjne. Opalania central.



Sprzedaż pod gwarancyą. — Cenniki illustrowane darmo i opłatnie. 24 21 26

C. i k. nadworni dostawcy
Grube
platerowane
NACZYNIA STOŁOWE
(szkatuły wyprawne).
Specialne przedmioty dla Hoteli, Restauracyi, Kawiarni, Zakładów, Klubów i Menaży Officerskiej.
* Cenniki illustrowane gratis i franco. *
CHRISTOFLE & SP.
Kompletny **serwis** składający się:
12 łyżek, 12 grabków, 12 noży stołowych, 12 grabków, 12 nożyków dessertowych, 12 łyżeczek do kawy, 1 chochla, 1 chochelka i 1 łyżka półmiskowa, kosztuje razem **złr. 100.—.**
Znak fabryczny
WIEN, I. Opernring, Heinrichshof.
127 12 25

WAPIENNIK
miejski w Podgórzu
prowadzony we własnej administracyi
poleca wyborowej jakości
Wapno skaliste,
Wapno gaszone i
Miał wapienny,
również poleca ze swych słynnych skał, zwanych **Krzemionkami i skałą Twardowskiego**
Kamień budowlany,
Kamień brukowy i
różne gatunki szutrów
po cenach umiarkowanych.
Zamówienia przyjmuje:
Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd wapiennika miejskiego przy piecu i
Filia urządzona ze składami w Krakowie, Groble, L. 7. 568 3 8

C. k. uprzywilejowana kolej  galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

XXXVII. (Zwyczajne)

Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów

ces. król. uprzywilejowanej

kolei galicyjskiej Karola Ludwika

odbędzie się

w sobotę dnia 23 maja 1891 r. o godzinie 10 przed południem w Wiedniu w sali Stowarz. austr. Inżynierów i Architektów, I., Eschenbachgasse, Nr. 9.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z roku 1890.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Uchwała co do przychodu z roku 1890.
4. Wybór Wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z 1891.
5. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

W celu korzystania z prawa głosowania na walnem Zgromadzeniu należy złożyć akcye (§§. 22 i 26 statutów) najdalej do dnia 24 kwietnia r. b. włącznie, w **Wiedniu:** w kasie Towarzystwa, c. k. uprz. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, w kantorze M. S. Rotszylda; we **Lwowie:** w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i w c. k. uprz. gal. akcyjnym Banku hipotecznym; **Krakowie:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu; **Berlinie:** w banku dla handlu i przemysłu, w kantorze S. Bleichrödera, w Dyrekcyi Towarzystwa dyskontowego, w kantorze Mendelsohn et Comp. i w kantorze Richtera et Comp.; w **Wrocławiu:** w Szląskiej spółce bankowej; w **Lipsku:** w Powszechnym Zakładzie kredytowym niemieckim; w **Hamburgu:** w kantorze pp. L. Behrens i synów i północno-niemieckim banku; w **Frankfurcie n. M.:** w kantorze pp. M. A. Rotszylda i synów, w niemieckim Banku dla papierów wartościowych i weksli i kantorze braci Bethmann; w **Monachium:** w kantorze Merck, Finck et Comp.; w **Stutgardzie:** w Witemberskim Zakładzie bankowym ongi Pflaum et Comp.; w **Karlsruhe:** w kantorze Veit L. Homburger.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

Wiedeń, dnia 21 marca 1891.

743 1

Rada zawiadowcza.

LUDWIK HALSKI, handel żelaza w Krakowie, poleca noże stołowe i kuchenne, scyzoryki, brzytwy i nożyczki angielskie, łyżki, łyżeczki tace i t. p., **wyroby z alpaki, chińskiego srebra i Selekty,** oraz **rozmaite naczynia kuchenne.** 720 3 30

Obrona spotwarzonego narodu.

Tom III (Do 400 stronic.)

St. Buszczyńskiego.

Pamiętnik krytyczny z kilku ostatnich lat do 1890 roku.

Treść: Następstwa historycznej Szkoły krakowskiej. Głos wołającego na puszczy. — Nieuleczalni. — Rozbudzone, w imię nauki, namiętności polityczne. — Upór tak zwanych konserwatystów, burzących prawdę i przeszłość. — Rozszerzanie ciemnoty pod pozorem religii. — Niedołęstwo przewódców Galicyi w rozwiązaniu sprawy rusińskiej, zwiększone wprowadzeniem moskiewskiej „azbuki“. — Rusofile czyli Rublofile. — Tak zwani konserwatyści i nieprzyjaciele liberalizmu są wrogami chrześcijaństwa, podkopującymi katolicyzm, a należą do skrajnych stronnictw. — Wywołano przez nich krańcowe zasady socyalistów, „panslawistów“, czyli Moskalofilów itp — Rozstrój umysłowy. — Anarchia „konserwatystów“. — Zaniedbanie przez Akademię umiejętności słowiańskiej sprawy, najważniejszej w Europie. — Terroryzm.

Sejm czteroletni spotwarzony przez ks. Kalinkę. (Rozbiór krytyczny. Dosłowne z dzieła tego wyjątki.)

Skład główny **Obrony spotwarzonego narodu** w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie. Cena III tomu **4 złr.** 447 6 10

W drukarni Związkowej w Krakowie, cena III tomu **dwa złr.** Osoby nabywające w tejże drukarni razem **dziesięć** egzemplarzy zapłacą tylko **piętnaście złr.**

Nakładcy.

Przygotowany do druku IV tom Obrony spotwarzonego narodu. Pamiętnik krytyczny od r. 1890 i dokumenta odnoszące się do ustawy 3 Maja.

Podziękowanie.

Dotknięci bolesnym ciosem, utratą najdroż. męża i ojca, składamy **Dr. Wincentemu Świątkowi,** za nader troskliwą opiekę w czasie długiej tego choroby, **Wielm. Duchowieństwu Towarzystwu Obywatelskiemu** i wszystkim, którzy objawami współczucia przynieśli nam ulgę w naszej żałobie i wzięli udział w smutnym obrzędzie serdeczne Bóg zapłać.

Teofila Kraupa, z rodziną.

Podgórze, 15 marca 1891 745 1

Nakładem K. Kozłowskiego w Poznaniu wyszło dzieło p. t.

„Malowniczy opis Polski“.

Ułożył I. Chociszewski.

352 stron, 4 mapki, 90 rycin.

Cena za egz. 2 złr., za egz. z oprawą złr. 2.40, w lepszej oprawie złr. 2.70 z przesyłką franko. Pisma wielkopolskie wyrażały się z uznaniem o „Malowniczym opisie Polski“. Powiedziano, że książka ta powinna znajdować się w każdym domu polskim. 735 1 4

Należytość uprasza się nadsyłać pod adresem: **K. Kozłowski, Poznań, Długa, 8.** Prospekta na życzenie nadsyła się franko.

Egzaminowany Maszynista

fachowiec, praktyczny przy tartakach, gorzelniach, rafineryi nafty, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **J. P.** poste rest. **Brzostek.** 742 1 2

Potrzebny jest

kapitał 3—4000 złr.

zwrotny w jednym roku w ratach kwartalnych z doliczonym procentem.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. B.** przyjmuje „Administracya „N. Reformy“. 746 1 4

ANDRZEJ GUCWA

krawiec męski

w Krakowie, ul. Poselska, L. 19, (naprzeciw hotelu Narodowego)

poleca swoją

Pracownię sukien męskich

oraz

Skład sukna i kortów

z fabryk krajowych i zagranicznych.

Zamówienia wykonuje z własnego i dostarczonego mu materyału podług najświeższych żurnali, po cenach umiarkowanych i na czas umówiony, ku zadowoleniu najwybredniejszych wymagań Szanownych Panów. 558 6 10

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka, 70.

poleca na obecną porę

wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe szczepy i krzewy owocowe, róże w najszlachetniejszych gatunkach, wysokopienne i niskie, w korzeniu szczepione, na żądanie cennik darmo i opłatnie; oprócz tego: **„Nowy chrzan“** tak do rozsadzania jak i do użycia, klg. 40 ct., **cebulki lilij amerykańskich** w różnych pięknych odmianach i kolorach, są one prawdziwą ozdobą każdego ogrodu, od 25 do 50 ct. za sztukę według tejże wielkości, **cebulki tuberozów** 100 sztuk 7 złr. 50 ct., 1 sztuka 8 ct., **nasienie Muzy Ewsety** 10 ziarn 1 złr. 651 5 0

MAGAZYN

towarów bławatnych i konfekcyj damskich

IGNACEGO SOBOLEWSKIEGO

w Krakowie

otrzymał i poleca w wielkim wyborze **gotowe** 528 3 10

żakiety, paletociki, okrycia, rotundy i płaszcze od deszczu i kurzu.

Ceny umiarkowane.

Józef Zygmuntowski

autoryzowany geometra cywilny

otworzył kancelaryę w Krakowie,

714 2 10 ulica Sławkowska 10 (naprzeciw Grand Hotelu).

Biuro umieszczeń KAROLINY RYBCZYŃSKIEJ

przy ulicy św. Jana, L. 14, I piętro,

poleca 585 6 10

guwernantki i bony różnej narodowości.

Biuro otwarte od godziny 10 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

NOWA BIBLIOTEKA UNIWERSALNA

wychodząca rok piąty w zeszytach miesięcznych o 10 arkuszach druku (rocznie 120 arkuszy czyli 1920 stron), przeszedszy na własność.

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

od Kwietna r. b. rozpoczyna nową seryę.

Papier będzie znacznie lepszy, treść zaś urozmaicona i zbogacona doborem prac trwałej wartości

W kwietniu rozpocznie się druk dzieł następujących:

Stefan Czarniecki, powieść historyczna, przez **Michała Czajkowskiego.**
Moje wspomnienia Aleksandra Jełowickiego.
Pamiętnik Filipa Lichockiego, prezydenta m. Krakowa z r. 1791.

Prenumerata roczna wynosi w Krakowie **4 złr.**, z przesyłką na prowincyę **4 złr. 60 cnt.**; kwartalnie **1 złr.**, z przesyłką **1 złr. 15 cnt.** 736 1 3

Ostatnie wydawnictwa muzyczne

Gebethnera i Wolffa w Warszawie

Władysława Żeleńskiego

pieśni na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu.

a) **Polecialy pieśni moje**	Słowa Maryi Konopnickiej	45 cnt.
b) **Z łąk i pól**		60 cnt.
c) **Na fujarce**		60 cnt.
d) **Z nocy letnich**		70 cnt.
Jan Gall Skryta miłość (na alt)		42 cnt
Mikulski T. Dwa Mazurki:		
Nr. 1. **Najpiękniejsza**		28 cnt.
Nr. 2. **Z krainy snów**		42 cnt.
Stan. Niedzielski. Maryś, krakowiak (z repertoaru „Lutni“)		28 cnt.
— **Krakowiak** do słów Moszyńskiego (Stach).		28 cnt.
— **Śpij Lili.** serenada		28 cnt
— **Na jeziorze**		28 cnt
— **Dwie dumki** Nr. 1. Oj nocko		42 cnt.
— — Nr. 2. Wierzba. (śpiewana z wielkiem powodzeniem przez Chodakowskiego).		42 cnt.
Soederberg T. Ptaszyna (z repertoaru „Lutni“).		28 cnt

Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach nut.

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Nowo założony

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH JÓZEFA NEUWERTA i SYNA

Kraków, Sukiennice, L. 1, obok cukierni WW. PP. Rehmana i Hendricha,

otrzymał **w wielkim wyborze**

Nowości wiosenne i letnie

jako to

Materye wełniane kolorowe i czarne, muśliny, zephiry, chustki letnie, kołdry, kapy, serwety, firanki.
Płótna i stołową bieliznę, szyrtyngi, szyffony, kretony na koszule, dryle na ubrania męskie, pończochy, skarpetki.

po najniższych cenach.

Próbki na żądanie opłatnie. 724 1 6

Polecam Szanownej Publiczności mój

parowy warstat mechaniczny.

Przyjmuję **wszelkie naprawy**

Bicykli i Maszyn do szycia

oraz **wszelkie roboty mechaniczne,** jakoteż **niklowania wszelkich metali.**

Zamówienia przyjmuje się w **składzie maszyn do szycia** 7 6 1 12

H. Niemetz

optyk i mechanik, w Krakowie, Sukiennice, 30.

Uzdrowisko i hydropatyczny zakład

ZUCKMANTEL

Szląsk austryacki.

Zakład dla fizykalnych systemów leczenia: hydro-mechano-terapia, szwedzka gimnastyka lecznicza, massaże, elektro-terapia, galwanizowanie, faradizowanie, franklinizowanie, elektryczna kąpiel, pneumatyczna terapia, kuracya dyetetyczna i przez kuracyę w górskim terenie. — Wspaniałe wzgórza i leśne powietrze. Ceny niskie. Prospekta opłatnie i darmo,

Właściciel i lekarz kierownik **Dr Ludwik Schweinburg**

długoletni I. asystent prof. Winternitza w Wiedniu. Kaltenleutgeben. 712 1 20

M. BEYER i SPÓŁKA

Handel płócien i bielizny gotowej

Sukiennice, L. 12—13,

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

otrzymali na **sezon wiosenny i letni** w bardzo wielkim wyborze

parasolki damskie, dziecinne i parasole od deszczu,

Staniki damskie,

sukienki dla panienek i ubranka dla chłopczyków trykotowe,

również

pończochy damskie, dziecinne i skarpetki męskie.

Polecamy również bardzo wielki wybór

bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej,

bielizny stołowej i 747 1 3

płótna krajowe i zagraniczne

po najtańszych cenach.



Warszawska Pracownia gorsetów „à la Sirène“

Kraków, Grodzka 31.

Poleca WP. swoje eleganckie i trwałe wyroby odznaczające się długim stanem, podług najświeższych fasonów angielskich. Specyalne gorsety gumowe i na włosiu dla osób cierpiących.

Na obstalunki z prowincyi uprasza się o podanie miary: I. objętość góry, II. w pasie, III. w biodrach i IV. długość z pod ramiona do pasa

Z uszanowaniem

706 2 20 **„à la Sirène“, Kraków, Grodzka 31.**

Kwizdy

Korneuburgski proszek pożywczy dla bydła

koni, bydła rogatego i owiec.

Od blisko **40 lat z najlepszym skutkiem** w wielu stajniach używany, **w braku apetytu, w złem trawieniu, do poprawy mleka i powiększenia dojności u krów;** wzmacnia on także **naturalną siłę odporną** zwierząt przeciw **wpływom zaraźliwym.**

Cena $^1/_1$ pudełka 70 centów, $^1/_2$ pudełka 35 centów.

Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną otrzymać można we wszystkich aptekach i drogueryach Austro-Węgier. 537 1 10

Codzienna wysyłka pocztowa z głównego składu

Franc. Jan Kwizda

c. i k. austr. i k. rumuński nadworny dostawca, aptekarz obwodowy, w Korneuburg, obok Wiednia.

Po znacznie zniżonej cenie:

20 tomów najlepszych autorów piśmiennictwa polskiego: Powieści, poezye, dramata, podróże i historyczne dzieła lekkiej i poważnej treści **Słowackiego, Wojnarowskiej, Gordona, Elpidona, Zielińskiego, Thackeraya, Miaasowicza, Haima, Nowosielskiego Horaceyusza** i t. d. ofiaruję, chcąc ułatwić sprzedaż hurtowną, zupełnie **nowe** egzemplarze

za 10 marek

(Cena sklepowa wynosi około 70 marek).

Zamówienia upraszam **wprost** z dołączeniem kwoty pod adresem: 592 3 3

S. Gerstmann's Verlag

in Berlin, W. Regenten-Strasse, Nro 20.

(Księgarzom, nabywającym większą naraz liczbę egzemplarzy, udzielam rabatu).

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, 13,

otrzymawszy

wielki wybór Nowości

wiosennych i letnich poleca

Materye na suknie wełniane, bawełniane i jedwabne.

Materye na okrycia i płaszcze.

Gotowe żakiety, zarzutki, płaszcze i bluzki.

Chustki, Pledy, Kołdry, Kapy, Firanki, Dywany.

Płótno, Szyrtingi, stołową bieliznę, ręczniki, chustki do nosa, pończochy, skarpetki itp. 686 2 7

Ceny umiarkowane. **Próbki na żądanie franco.**

Molla Proszki Siedlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych cierpieniach żołądka i rzewiów brzusznych, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i chronicznem zaparciu stolca, w cierpieniach wątroby zastojach, rwie i hemoroidach, w najrozmaitszych chorobach kobiecych zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gościa, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów

Wodka francuska i sól Molla

członków i sparaliżowan. bólu głowy uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach zapaleniach i wrzodach. **We wnętrzu z wodą zmieszana** w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci 3 12 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Sobierajski, W. Redyk, J. Siedlecki, F. Gralewski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch, K. Śmieszek i D. Matula; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicza wdowa i R. Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur; w Podgórzu J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt., w RZESZOWIE A. Karpiński, apt.; C. Schatter i Sp.; w SOKALU E. Wysocsański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt., w TARNOPOLU W. Frantz, F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH F. Burzyński.



Hamburgsko-Amerykańskie

Towarzystwo akcyjne morskiej żeglugi

EXPRESS 1115

i pocztowa żegluga parowa

Hamburg-Nowy York

za pomocą *najszybszych* i *największych* niemieckich *parowców pocztowych*

podróż morska 6 do 7 dni.

Prócz tego bezpośrednie połączenie z niemieckiemi pocztowemi parowcami **z Hamburga** do 517 2 32

Baltimore	**Kanady**	**Wschod. Indyj**
Brazylii	**Zachodniej**	**Meksyku**
La Plata	**Afryki**	**Hawany**

Bliższej wiadomości udziela Dyrekcya w Hamburgu, Dovenfleth. 18—21

ZAKŁAD OGRODNICZY Karola Freege

odznaczony 5 nagrodami na wystawie wiedeńskiej w roku 1890

poleca Szan. P. T. Publiczności wielki wybór **roślin egzotycznych, pokojowych i ogrodowych,** w nader bujnych i zdrowych okazach. — **Róże wysokopienne,** w najpiękniejszych i najszlachetniejszych gatunkach. **Rozsady kwiatowe i dywanowe.** Wykonuje **bukiety i wieńce** według najświeższych wymagań zagranicznych. Fantastyczne **koszyczki i żardyniery** są zawsze w znacznym wyborze na składzie. Podejmuje się również **zakładania ogrodów, parków angielskich,** jakoteż podejmuje się **wszelkich robót w zakres ogrodniczy wchodzących.** — Przesyłki na prowincyę uskutecznia się punktualnie. 652 2 4

Ceny umiarkowane.

FILIA	Telegramy	**Kraków,**
ul. Szewska, L. 4.	**Freege, Kraków.**	**ulica Lubicz, 30.**

Najnowsze wydawnictwa księgarni G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie.

Błękitni. Powieść przez **M. Rodziewiczównę.** Cena **2 złr. 10 cnt.**
Bogaci nędzarze. Powieść **M. Jokai'a** w przekładzie A. Callierowej. Cena **1 złr. 15 cnt.**
Drugie pokolenie. Powieść oryginalna **M. Gawalewicza,** w dwóch tomach. Cena **2 złr. 80 cnt.**
Dzieje literatury polskiej przez **Włodzimierza Spasowicza,** wydanie trzecie. Cena **2 złr. 80 cnt.**
Hanza. Powieść XV-go wieku, przez **W. Rapackiego.** Cena **1 złr. 40 cnt.**
Hrabia August. Notatki i wrażenia przez **Aleksandra Mańkowskiego.** Cena **1 złr. 70 cnt.**
Jędza. Powieść **Elizy Orzeszkowej.** — Cena **1 złr. 70 cnt.**
Karyerowicz (Ciche tragedye). Powieść **Józefa Rogosza.** Cena **1 złr. 40 ct.**
Moi znajomi. Nowele przez **Maryę Konopnicką.** Cena **1 złr. 70 cnt.**
Pan Wołodyjowski. Powieść historyczna przez **Henryka Sienkiewicza,** wydanie 5. Cena **4 złr. 20 cnt.**
Przy budowie kolei. Powieść **Wincentego Kosiakiewicza.** Cena **2 złr.**
Syzyf. Obrazy z życia wiejskiego przez **Klemensa Junoszę.** Cena **1 złr. 20 ct.**
Upadek Polski w literaturze historycznej przez **N. Karejewa,** Przekład z rosyjskiego. Cena **3 złr. 40 cent.**
Zdrożna miłość. Powieść przez **Juliusza Mary.** Cena **80 cnt.**
Żona artysty. Powieść obyczajowa przez **Stanisława Grudzińskiego.** Cena **2 złr. 50 cnt.** 612 2 4

Pod gwarancyą!

Nie ma nic lepszego nad

francuską Masę

do zapuszczania

miękkich i twardych podłóg.

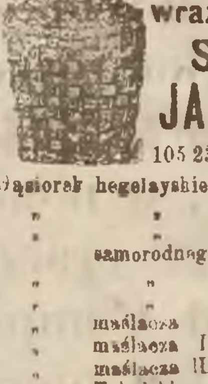
Jedyny skład

Alojzy Hübner, Lwów

ulica Karola Ludwika, L. 13.

W **Andrychowie** pp. A. Pukalski, J. Schützer.
W **Biały koło Bielska** pp. Franciszek Scholec i Emil Kruppa.
W **Bielsku** p. Samuel Steffan.
W **Bilsku** (Szląsk austr.) p. Rudolf Tomke.
W **Bochni** p. J. Michnik, pani F. Górska.
W **Brodach** p. Witkowski i Ska.
W **Buczaczu** p. Klemens Rogoziński.
W **Chyrowie** p. J. Strzelecki.
W **Czortkowie** p. M. Rosenzweig.
W **Dembicy** pp. J. Bros i St. Seredniski.
W **Gorlicach** p. St. Szeligiewicz i Sp.
W **Grybowie** p. A. Muszyński.
W **Jaśle** p. Józef Kowalski.
W **Jarosławiu** pani M. Pospiech pp. K. Zabłotny, O. Strassberg.
W **Jaworznie** p. Teodor Deadera.
W **Kałuszu** p. Ksawery Ziszka.
W **Kolbuszowy** pani F. Goldamer.
W **Kołomyi** u p. St. Romanowicza.
W **Krakowie** pp. Piotr Jadowski, J. Kosz, Fr. Lenert, Jan Nagel, M. Karaś, Józef Sklarczyk.
W **Kętach** p. Karol Zakszewski.
W **Krośnie** p. Ch. Dym i Sp.
W **Krzeszowicach** p. Jan Sanak.
W **Leżajsku** p. S. Pomeranz.
W **Lisku** p. R. Barański.
W **Łańcucie** p. I. Cetnarski.
W **Mielcu** pani I. Fiutowska.
W **Nowym Sączu** I. Kosterkiewicza wdowy następ.
W **Oleszycach** p. J. Kamiński.
W **Oświęcimie** p. Stanisław Dołkowski.
W **Przemyślu** pp. Ludkiewicz i sp.
W **Radomyślu koło Dębicy** p. W. Bartoszyński.
W **Rzeszowie** p. Jul. Holzer.
W **Samborze** p. Miński Bronisław.
W **Sanoku** p. A. Dzugaowski.
W **Sieniawie** p. M. Engelberg.
W **Stanisławowie** p. W. Waldek.
W **Tarnobrzegu** J. Giżyński i Syn.
W **Tarnopolu** p. Tadeusz Rozumiłowski.
W **Tarnowie** pp. A. Müldner i spół., T. Scharf, S. Szajna.
W **Ustrzykach** p. Wanda Rutkowska.
W **Wadowicach** pp. I. Pohl. A. Keiner.
W **Złoczowie** p. J. Kordecki. 230 4 6
W **Żywcu** p. Aleksander Waniek.

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła

wraz z opłatą pocztową

SKŁAD WINA JANA BAUMANA

105 23 34 **w Bochni**

Gąsiorek hegelayskiego	Nr. I.	złr.	2·50
" "	Nr. II.	"	2·75
" "	Nr. III.	"	3·—
" samorodnego		"	3·35
" " szlachet.	Nr. I.	"	3·85
" " "	Nr. II.	"	4·50
" maślacza I. putowego		"	5·—
" maślacza II. putowego		"	6·—
" maślacza III. putowego		"	7·50
" Tokajskiego Ausbruch V. put.		"	12·—
" Erlauera czerwonego		"	2·75
" Erlauera czerwon. starszego		"	3·25
" wina biskup., korzen. wzmac.		"	6·—
" Mailbergera austryac. białego		"	2·85
" Gumpoldskirch. austr. b. 1872		"	3·50
" Vöslera Ausstich czerwony		"	3·65
" " " biały		"	3·65

Buchalter

młody, zdolny, władający językiem polskim i niemieckim, znajdzie stałe zajęcie **w handlu węgli i drzewa en gros** 696 3 4

Jana Kwiatkowskiego

Kraków, ul. Zwierzyniecka, 21.

Pomocnik handlowy

znajdzie **zaraz pomieszczenie** w magazynie towarów bławatnych i konfekcyj damskich

Ignacego Sobolewskiego

w Krakowie. 527 5 6

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.